Nr … Kraków, Środa 28 Marca 1906. Rok …

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego**, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują … zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — … i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Kretschmera, Rynek. — Handel J. Eklera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscowe prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie … dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana … & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) … **W Przemyślu** Heszeles. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Wiedniu:** Herz, Schmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., … A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze), … lek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité **A. Lorette**, rue Caumartin 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — … słane po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. … tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się … 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenum…

Od wydawnictwa.

Z początkiem nowego kwartału rozpoczniemy w felietonie naszego dziennika druk pięknej powieści współczesnej Tadeusza Kończyńskiego pod tyt.

„Nad głębiami"

Równocześnie zamieszczać będziemy w pewnych odstępach czasu

„Szkice z Królestwa Polskiego",

osnute na tle obecnych stosunków polsko-rosyjskich, a skreślone przez pierwszorzędne pióro literackie, kryjące się pod pseudonimem „Jana Zawiszy".

Kto się zmienił?

Organ wszechpolski „skoncentrował się" już zupełnie z konserwatywną większością Koła polskiego. Ostatni swój artykuł wstępny, p. t. „Wyodrębnienie Galicyi i reforma wyborcza" kończy „Słowo Polskie" taką opinią o Kole polskiem:

„Koło polskie po długoletniem błąkaniu się po manowcach oportunizmu zdobywa się dziś wreszcie na niezależną i stanowczą politykę narodową (!). Po tej drodze, którą obrało, powinno iść odważnie, oparte na opinii publicznej (!), której instynktu narodowego nie zamącą insynuacye przewrotne, dyktowane przez interes stronniczy lub ambicye osobiste".

Naiwność-li to, czy kretactwo polityczne dyktuje organowi wszechpolskiemu wiarę, którą narzuca tak zw. „opinii publicznej", — jakoby Koło polskie zdobyło się wreszcie na „niezależną, narodową" politykę? Na czem zasadzać się ma ten „narodowy" charakter polityki Koła? Jeżeli na tem, że chce obalić reformę wyborczą za wszelką cenę, to nie jest ono w tem usiłowaniu odosobnionem, bo tegosamego chcą także pewne kliki niemieckie, w pierwszym rzędzie Wolf i Schoenerer. Ostatni z nich motywować ma dzisiaj w parlamencie nagłość swojego wniosku o wyodrębnienie Galicyi, a … polskie, o ile z pogłosek wnosić można, … dczyć się ma także za nagłością tego …

… odowym charakterze stanowiska Koła … wyrokować więc mogą jedynie wa… … kiem godzić się będzie na wnio… … auto… … jesteśmy także demokratami, a jako tacy … samorządzie pragniemy widzieć udział wszystkich warstw społecznych, a nie wszechwładztwo jednej koteryi. Przed ustaleniem takiej autonomii, jaką ona jest dzisiaj w Galicyi, uchowaj nas Boże! Wyodrębnienie jej w takim stanie, byłoby nieszczęściem dla kraju. Nie wahamy się tego powiedzieć jasno i otwarcie. Konserwatyści Koła polskiego, żądając wyodrębnienia Galicyi z tem wszechwładztwem, jakie dzisiaj w niej posiadają, nietylko żadnej, partyjnej nie ponoszą ofiary, ale czynią interes partyjny, zabezpieczają sobie w wyodrębnionym kraju panowanie.

Czy „Słowo Polskie" nie rozumie tego, czy zrozumieć tego nie chce? Jeżeli Koło polskie pragnie szczerze zwiększenia autonomii, niech się za nią oświadczy pod warunkiem, że Sejmowi galicyjskiemu daną będzie możność uchwalenia przedtem reformy wyborczej na tych samych zasadach, na jakich oprzeć się ma nowa ordynacya parlamentarna. W ten sposób, warunkowo, uchwalały się nieraz ustawy w parlamencie, w ten sposób postąpić można i teraz. Wtedy będzie można mówić o „narodowym charakterze" postulatów Koła polskiego, — ale nie wcześniej.

Szczytem naiwności byłoby więc przypuszczać, że większość Koła polskiego stawiając „iunctim" między reformą wyborczą w duchu powszechnego głosowania a zwiększeniem autonomii, względnie wyodrębnieniem Galicyi, wchodzi na jakieś nowe tory „samodzielnej, narodowej polityki". Przeciwnie, ta większość u s t a l i ć chce jedynie swoje stanowisko na tych torach politycznych, po których dotąd się posuwała. Ona widzi, że reforma wyborcza w duchu powszechnego głosowania, pozbawiłaby ją władzy w kraju.

Utrzymanie tej władzy wobec powszechnego głosowania do parlamentu, możliwem będzie jedynie w razie zwiększenia autonomii Galicyi, p r z y o b e c n e j s e j m o w e j o r d y n a c y i w y b o r c z e j. Dlatego większość Koła stawia „iunctim" między projektem Gautscha i autonomią, nie żądając naturalnie reformy ordynacyi sejmowej.

Konserwa Kołowa nie zmieniła tedy swej polityki, nie rzuciła nowych haseł, lecz ze staremi, konserwatywnemi hasłami większości Koła polskiego, p o g o d z i ł o s i ę z l e k k i e m s e r c e m „Słowo Polskie" i jego wszechpolscy zwolennicy parlamentarni.

Oto istotny obraz sytuacyi!

Grób trójprzymierza?

Konferencya w Algeciras może naprawdę stać się ważnym etapem w międzynarodowej polityce Europy. Odsłania ona rzeczywiste sympatye i antypatye narodów, oraz nowe zupełnie kombinacye interesów i wytwarza odmienne od dotychczasowego grupowanie się mocarstw. Zdaje się, że w Berlinie, gdy poruszono tam myśl zwołania konferencyi w sprawie marokańskiej, nie przypuszczano, iż wyda ona taki skutek; to też prasa niemiecka zdradza dzisiaj wielkie rozdrażnienie i bardzo pesymistycznie zapatruje się na wytworzoną w Algeciras sytuacyę polityczną.

Przed kilku dniami streściliśmy wywody berlińskiego „Tageblattu", zwracające się przeciw Rosyi. Dziś inny organ prasy niemieckiej „Taegliche Rundschau" w niemniej zirytowanym tonie wyraża przypuszczenie, że konferencya w Algeciras stanie się g r o b e m t r ó j p r z y m i e r z a. „Taegl. Rundschau" stwierdza otwarcie, że po stronie Francyi stanęły jawnie Anglia, Rosya i Hiszpania, dalej że Włochy coraz widoczniej przechodzą do obozu „wrogów Niemiec", a wreszcie, że i na Austro-Węgry już liczyć nie można. [illegible] konferencyi będzie — jak się rzeczony organ obawia — w y s t ą p i e n i e W ł o c h z t r ó j p r z y m i e r z a. Niemcy dowiedzą się o tem zapewne już wkrótce, gdyż w parlamencie niemieckim posłowie, dbali o dobro państwa, zażądają od kanclerza należytych wyjaśnień. Niemniej wątpliwą jest zdaniem „Taegl. Rundschau" dalsza należność Austryi do trójprzymierza. Utrzymanie sojuszu niemiecko-austryackiego napotka na wielkie trudności z chwilą, gdy wskutek projektowanej w Austryi reformy wyborczej w parlamencie austryackim uzyskają większość S ł o w i a n i e, nieprzejednani wrogowie N i e m i e c.

Tyle „Taegl. Rundschau". Nie jest ona z tym swoim pesymizmem odosobnioną. Podobne przypuszczenia i obawy wypowiadają także inne dzienniki niemieckie. A przyznać trzeba, że stanowisko, jakie zajęła w kwestyi marokańskiej większa część prasy w ł o s k i e j, najzupełniej usprawiedliwia rozdrażnienie i przygnębienie niemieckiej prasy. Niemałe wrażenie w Niemczech sprawiły nieprzychylne dla nich artykuły „Tribuny", którą dotychczas uważano za wielką zwolenniczkę sojuszu z Niemcami i trójprzymierza. Najbardziej zaś zirytował część prasy niemieckiej dziennik „Mattino", który wzywa rząd włoski, aby jawnie stanął po stronie Francyi i Anglii. „Mattino" zwraca przytem uwagę rządowi na tajemniczą misyę dyplomatycznego agenta niemieckiego w T r i p o l i s i e, Oppenheima. Dziwna ta misya jest, jego zdaniem, conajmniej nie na miejscu w kraju, który leży wyłącznie w sferze interesów W ł o c h. Polityka wschodnia Niemiec zaczyna wogóle i we Włoszech budzić coraz większą podejrzliwość i tem się tłomaczy dość nagły zwrot w usposobieniu prasy włoskiej względem dotychczasowego sprzymierzeńca.

Obecnie „Frankfurter Ztg" usiłuje w obszernym artykule wykazać przyczyny obopólnego rozdrażnienia. Jako jednę z nich uważa ona zbyt m e n t o r s k i ton prasy i polityków niemieckich względem Włoch; ton, który musiał obrażać dumny naród włoski. Za inną przyczynę nieporozumień uważa „Frankf. Ztg" tę okoliczność, że i Niemcy nie zawsze brały należyty wzgląd na interesy Włoch. Organ frankfurcki stara się wykazać, że dzisiejsze antiniemieckie usposobienie we Włoszech nie jest jeszcze tak głębokie i silne, iżby stanowić mogło poważne niebezpieczeństwo, widocznem atoli jest, że i ten dziennik nie bardzo wierzy w możliwość dalszego utrzymania sojuszu włosko-niemieckiego.

„Brak charakterów".

W ostatnim, trzecim z rzędu, numerze „Głosu nauczycielstwa ludowego", wychodzącego w Krakowie organu Związku nauczycielstwa ludowego, znajdujemy, obok części sprawozdawczej, dotyczącej bieżących spraw Związku, ogólniejszej natury artykuł p. t. „Brak charakterów". Autorem jego jest Ś w i a t ł o m i r — któremu zawdzięczamy znaną książkę „Ciemnota Galicyi".

Może tu i owdzie zbyt pesymistycznie, ale na podstawie głębszej obserwacyi, osądza autor artykułu bezduszność społeczeństwa polskiego w dobie obecnej i występujący na tem tle brak charakterów także wśród nauczycielstwa.

„Jakże dziś trudno — pisze on — znaleść człowieka, o którym możnaby powiedzieć bez wahania: temu ślepo ufam! Jak trudno nawet z grona najbliższych przyjaciół wybrać takiego, w którego ręce możnaby złożyć spokojnie swój majątek, honor, opiekę nad rodziną, zastępstwo interesu, tajemnicę większej wagi lub wogóle sprawę, nastręczającą pewne pokusy. Gdy zejdziemy nawet do tych granic, gdzie się kończy prawość, a zaczyna prosta przyzwoitość, musimy wydeptać spory kawał drogi, zanim napotkamy t. zw. „porządnego" człowieka. Tyle ludzi, a taki brak charakterów! Dowód to, że karłowaciejemy na duchu coraz więcej. Przykro o tem mówić, ale milczeć o tem nie można, nie wolno!"

Ta wada społeczna odbija się także na nauczycielstwie ludowem.

„Nie brak tu — twierdzi autor artykułu — ani słabych duchów, ani ludzi wewnętrznie niewyrobionych, ani nawet „zwykłych sług półmiska", regulujących swoje zasady życia stosownie do spodziewanych korzyści materyalnych. Trafiają się też i tacy nauczyciele i nauczycielki, którzy z wrodzonego tchórzostwa boją się mieć jakieś własne zasady lub przekonania, sądząc w naiwności swojej, że do obowiązków stanu nauczycielskiego należy także zupełna anemia woli i bezbarwność przekonań."

W dalszym ciągu zaś pisze Światłomir o nauczycielach ludowych:

„Są między nimi kandydaci na inspektorów, dyrektorów i inne zyskowniejsze posady, pełniący na wezwanie lub z własnego niecnego popędu rolę gasicieli wszelkiej niezależnej myśli nauczycielskiej, są też gracyaliści łaski pańskiej i pupilkowie możnej protekcyi, zdradzający „z wdzięczności" najdonioślejsze sprawy nauczycielskie i nie gardzący nawet nędzną denuncyacyą, a nie brak także w tem gronie ludzi, którzy w naiwności swojej całkiem bezinteresownie, częstokroć nawet w najlepszej wierze, stają się służalcami na szkodę stanu nauczycielskiego i własną.

„Cokolwiekbądź, faktem jest, że nauczycielstwo ludowe w Galicyi, p r z e w a ż n i e s t o j ą c e n a w y s o k o ś c i z a d a n i a, w pewnej swej części jednak zostaje pod panowaniem serwilizmu i tchórzostwa, owych dwóch wstrętnych wad, które bardzo skutecznie wszczepiane za rządów dra Bobrzyńskiego, szerzą się, jak zaraza, od dziesiątka lat w szeregach nauczycielskich, dziś już wprawdzie nie tak nagminnie, niemniej jednak niebezpiecznie. Mamy jeszcze dziś instytucye, przeznaczone bądź do wychowywania, bądź nadzorowania nauczycieli, które są doskonałemi rozsadnikami tych zarazków. Jeżeli zaś organizm wychowanka nie jest zbyt podatny do wchłonięcia w siebie bakcylów serwilizmu, ułatwia mu się to czasem w tych zakładach — jak np. w internacie rzeszowskim — p r z y p o m o c y k i j a (!), jakby dla stwierdzenia głośnych zarzutów, że do dzisiejszego systemu wychowywania nauczycieli ludowych w Galicyi należy także zabijanie w nich poczucia godności człowieka, częstokroć w brutalny sposób".

Następnie przechodzi znowu autor do obserwacyj nad całem społeczeństwem.

„Musimy sobie otwarcie powiedzieć — pisze on — że jesteśmy narodem w obecnej chwili o niewielkiej sile ducha, a co gorsza, stojącym dziś prawie na tej samej pochyłości moralnej, na jakiej byliśmy jeszcze w czasach przedrozbiorowych. Świadczą o tem wszystkie warstwy naszego społecznego pokładu bez różnicy płci i wieku, nie wyjmując samej młodzieży. Wszak dziś widzimy jeszcze to samo prawo pięści, ten sam egoizm stanowy, tę samą sprzedajność, pychę, obłudę u klas rządzących, z drugiej zaś strony tę samą płytkość, bierność, tchórzliwość i służalczość u warstw rządzonych. Familia oligarchów po jednej stronie, lokajstwo schlebiające po drugiej stronie, w środku garść niezadowolonych, zresztą tłum bierny, bezmyślny, ospały. Wszystko tak jak było".

Kończy zaś autor, zrozpaczony na widok „bezcharakterności" ogólnej, takim wnioskiem:

„Na rynku ateńskim w starożytnych czasach chłostano publicznie ludzi chwiejnego charakteru, nie mających własnego zdania. Dlaczegóż i my nie możemy pociągnąć do odpowiedzialności tych z pośród nas, którzy ze szkodą kolegów lub sprawy ogólnej wykonywają wstrętne rzemiosło służalców i denuncyantów? Gdzie bowiem chodzi o uzdrowienie całego organizmu, [illegible] zabrać się [illegible] do wycięcia zepsutego członka lub wrzodu szpetnego a d[illegible] kuczliwego.

„Precz z tchórzostwem i serwilizmem, poniżającym i godność wolnego obywatela i spychającymi człowieka do rzędu stworzeń upośledzonych! Niech żyje szlachetny charakter, odwaga cywilna i poczucie obywatelskie! To najpilniejsze na dziś hasła dla budzącego się z letargu nauczycielstwa ludowego!"

Może tu i owdzie w zbyt czarnych barwach widzi autor i społeczeństwo własne i szerszy ogół nauczycielstwa, ale w słowach jego brzmi nuta wielkiej miłości i przywiązania zarówno do narodu własnego, który chciałby widzieć doskonalszym i zdolnym do czynu, jak do nauczycielstwa, które radby podnieść do godności prawdziwie obywatelskiej, uczynić z niego czynnik prawdziwie kulturalny. Bo jeśli to nauczycielstwo nie będzie lepszem od przeciętnego typu jednostki, to czyż możliwy będzie postęp w udoskonaleniu się ogółu?

Na wszelki sposób śmiały głos, nawołujący do odrodzenia się społeczeństwa i nauczycielstwa, a odzywający się właśnie ze szpalt organu nauczycieli, jest wielce znamiennym objawem chwili.

Dr Kramarz o polityce czeskiej.

Nie nominalny, lecz podobno rzeczywisty kierownik polityki klubu młodoczeskiego, dr Kr… wydał świeżo broszurę p. t. „Uwagi nad p… czeską". W broszurze tej odsłania on z niez… u polityków otwartością i szczerością cele, do k… rych Czesi po zaprowadzeniu powszechnego pra… głosowania dążyć powinni i wyjaśnia, co im zm… niona wskutek reformy wyborczej sytuacya … może?

Nieuprawniona przewaga Niemców w parlam… cie i państwie nie da się — zdaniem dra Kra… rza — po zaprowadzeniu powszechnego prawa g… sowania nadal utrzymać. Nowe perspektywy otw… rzą się wówczas dla narodu czeskiego, nowe we… horyzonty dla polityki czeskiej. Czesi uzyskają … reszcie możność wywierania na sprawy państwa … kiego wpływu, jaki powinien być ich udziałem … sownie do ich liczebnej siły i kulturalnych i e… nomicznych zdolności. Ten wpływ czeski powin… przedewszystkiem zwrócić się przeciwko obecnem… niemal wyłącznie n i e m i e c k i e m u charakterow… władz państwowych.

Niemcy — pisze dr Kramarz — nie mają wię… kszości w parlamencie, mimo to, wszyscy ministrowie są N i e m c a m i — z wyjątkiem ministrów … rodaków — w dodatku zaś tak „n a w s k r… N i e m c a m i", iż fakt ten jest wprost upoka… jącym dla nieniemieckich narodów. Stan to nie… nie do zniesienia, iż cała administracya państwo… spoczywa w rękach niemieckich. T o z m i e n i … s i ę m u s i. Już Rieger ubolewał, że za rząd… Taaffego nie dbano należycie o wychowanie od… wiedniej czeskiej generacyi urzędniczej. Był … wielki błąd polityczny i narodowy. Konieczn… wprowadzenia do biur ministeryalnych większej … czby czeskich urzędników dr Kramarz uzasadn… w następujący sposób:

Gdy młody urzędnik dostanie się do ministe… stwa awansuje on tam wraz z innymi. Jeżeli po… siada odpowiednie zdolności, zdobywa sobie wybitniejsze stanowisko i wówczas, zwłaszcza gdy silna partya polityczna chroni go przed zawiścią pewnej koteryi wiedeńskiej, pragnącej panować we wszystkich ministerstwach, staje się on dla swej narodowości czynnikiem b a r d z o w a ż n y m, może nawet interesy tej narodowości tak samo skutecznie popierać, jak jej stronnictwa polityczne w parlamencie. Czesi żądać więc muszą, ażeby dano i… szerszy przystęp do tych stanowisk, mają oni za… zupełniejsze prawo żądać ich dla siebie tyle — … procentowo przypadać powinno na naród czeski, … dług jego siły liczebnej. Ponieważ w Austryi przy… pada na 9 Niemców 6 Czechów, także w biura… ministeryalnych … powinno być … się zaś zadowolić … z Moraw; nie, urzęd… d u s z ą C z e c h a m i, uwa… s w e g o n a r o d u, znać d… s y i p o t r z e b y.

Centralizm — wywodzi … winien pogodzić się z te… prawo żądać odpowiednie… udział ten uzyskają, gdy … miecki zostanie osłabiony, … wskutek reformy wyborcze… centralny parlament straci … niu i wówczas nadejdzie … głównych dążeń nie niemie… wszystkiem do takiego r… jów, ażeby namiestnicy b… t a k ż e w o b e c S e j m ó w … dzie ważny krok na drod… charakteru federacyjnego.

Dr Kramarz omawia … c h ó w d o N i e m c ó w. Os… d z i e j o w i c, B e r n a i O… chów jest — zdaniem dra K… styą czasu. Natomiast odzy… m i e c k i c h okręgów będzie … wem. Z tem należy się p… wie starać się o porozumi… celu p o w i n n o b y ć … t s c h o w s k i e r o z p o r… d l a k r ó l e s t w a C z e s…

Władysław Reymont.

Chłopi.

89 (Dokończenie.)

Łapa, chodzący wciąż przy nim, zaskomlał cosik, że przystanął, westchnął głęboko i rzekł wesoło:

— Prawda, piesku, pora siać... tak...

Ale w mig i o tem przepomniał; rozsypywało się wszystko w pamięci, kiej suchy piasek … garściach, jeno że wciąż nowe wspominki …ychały go znów gdzieś naprzód; motał się …ne złudy, jak to wrzeciono w nić, uciekawiecznie, a ciągiem na jednem miejscu.

— Juści... pora siać... — powiedział znowu i …ł raźnie kole szopy opłotkami, wiedącymi …ole, natknął się na bróg ów nieszczęsny, …ny jeszcze zimą i już postawiony teraz na …

…iał go zrazu wyminąć, lecz nagle odsko… rozwidniło mu się na mgnienie, błyskawi…cił się na wstecz czasu, wyrwał z płota …, ująwszy go oburącz, kiej widły, i z na… twarzą, rzucił się na słupy, gotowy bić …ć, lecz nim uderzył co bądź, wypuścił …ezradnie.

…rogiem, od samej drogi a pobok zie…, ciągnął się długi szmat podorówki, …ał na nim, wodząc zdumionemi oczyma. …c już był wpół nieba, ziemie pławiły …zymglonych brzaskach i leżały cichej, …rosami, jakby zasłuchane w milczeniu.

Nieprzenikniona cichość biła z pól, zamglone dale łączyły ziemię z niebem, z łąk pełzały białawe tumany i wlekły się nad zbożami, kiej przędze, obtulając je, niby ciepłym, wilgotnym kożuchem.

Wyrosłe, zielonawe ściany żyta pochylały się nad miedzę pod ciężarem kłosów, zwisających, kieby te rdzawe dzioby piskląt, pszenice szły już w słup, stały hardo, lśniąc czarniawemi piórami, zaś owsy i jęczmiona, ledwie rozkrzewione, zieleniały, kiej łąki, w płowych przesłonach mgieł i światła.

Drugie kury już piały, noc była późna, pola pogrążone w głęboki sen odpoczywania, jakby dychały niekiej cichuśkim chrzęstem zbóż i jakiemś echem dziennych zabiegów i trosk — jak dycha mąż, kiej przylegnie wpośród dzieciątek, dufnie śpiących na jej łonie...

Boryna naraz przyklęknął na zagonie i jął w nastawioną koszulę nabierać ziemi, niby z tego wora zboże naszykowane do siewu, aż nagarnąwszy tyla, iż się ledwie podźwignął, przeżegnał się, spróbował rozmachu i począł obsiewać zagony...

Przychylił się pod ciężarem i zwolna, krok za krokiem szedł i tym błogosławiącym, półkolistym rzutem posiewał ziemię na zagonach.

Łapa chodził za nim, a kiej ptak jaki spłoszony zerwał się z pod nóg, gonił przez chwilę i znowu powracał na służbę przy gospodarzu.

A Boryna, zapatrzony przed się, w cały ten urokliwy świat nocy zwiesnowej, szedł zagonami cicho, niby widmo, błogosławiące każdej grudce ziemi, każdemu źdźbłu i siał — siał wciąż, siał niestrudzenie.

Potykał się o skiby, plątał we wyrwach, niekiedy się nawet przewracał, jeno że nic o tem nie wiedział i nic nie czuł, kromie tej potrzeby głuchej a nieprzepartej, bych siać.

Szedł aż do krańca pól, a gdy mu ziemi zabrakło pod ręką, nowej nabierał i siał, a gdy mu drogę zastąpiły kamionki a krze kolczaste, zawracał.

Odchodził daleko, że już ptasie głosy się urywały i kajś w mglistych mrokach zginęła cała wieś, a obejmowało płowe, nieprzejrzane morze pól, ginął w nich, kiej ptak zabłąkany, lub kiej dusza, odlatująca ze ziemie — i znowu się wyłaniał bliżej domów, w krąg ptasich świergotów powracał i w krąg zamilkłych na chwilę trudów człowieczych, jakby wynoszony z nawrotem na krawędź żyjącego świata przez chrzęstliwą falę zbóż...

— Puszczaj, Kuba, brony a letko! — wołał niekiedy niby na parobka.

I tak przechodził czas, a on siał niezmordowanie, przystając jeno niekiedy, bych odpocząć i kości rozciągnąć, i znowu się brał do tej płonnej pracy, do tego trudu na nic, do tych zbędnych zabiegów.

A potem, kiej już noc ździebko zmętniała, gwiazdy zbladły i kury zaczynały piać przed świtaniem, zwolniał w robocie, przystawał częściej i, zapomniawszy nabierać ziemi, pustą garścią siał — jakby już jeno siebie samego rozsiewał do ostatka na te praojcowe role, wszystkie dni przeżyte, wszystek żywot człowieczy, któren był wziął, i teraz tym niwom świętym powracał i Bogu Przedwiecznemu.

I w oną żywota jego porę ostatnią cosik dziwnego zaczęło się dziać: niebo poszarzało, kiej zgrzebna płachta, księżyc zaszedł, wszelkie światłości pogasły, że cały świat oślepł nagle i zatonął w burych skołtuniowych topielach, a coś zgoła niepojętego, jakby wstało gdziesik i szło ciężkiemi krokami wskroś mroków, że ziemia zdała się kolebać.

Przeciągły, złowróżbny szum powiał od borów.

Zatrzęsły się drzewa samotne, deszcz poschniętych liści zaszemrał po kłosach, zakołysały się zboża i trawy, a z niskich, rozdygotanych pól podniósł się cichy, trwożny, jękliwy głos:

— Gospodarzu! Gospodarzu!

Zielone pióra jęczmion trzęsły się, jakby w płaczu, i gorącemi pocałunkami przylegały do jego nóg utrudzonych.

— Gospodarzu! zdały się skamleć żyta, zastępując mu drogę, i trzęsły rosistym gradem łez. Jakieś ptaki zakrzyczały żałośnie. Wiater załkał mu nad głową. Mgły owijały go w mokrą przędzę, a głosy wciąż rosły, olbrzymiały, ze wszystkich stron biły jękliwie, nieprzerwanie:

— Gospodarzu! Gospodarzu!

Dosłyszał wreszcie te głosy, że, rozglądając się, wołał cicho:

— Dyć jestem, czego? co?...

Przygłuchło naraz do około, dopiero, kiej znowu ruszył posiewać ociężale już i pustą dłonią, ziemia przemówiła w jeden chór ogromny:

— Ostańcie! Ostańcie …

Przystanął zdumiony, … stko ruszyło naprzeciw, … rozkołysane zboża, opas… strach go porwał, chciał … już nie wydobył ze śc… uciekać, zabrakło mu s… nogi, plątały go zboża, … łapały twarde skiby, w… pujące mu drogę, rwały … gonił zły wiater, biąkał… całym światem:

— Ostańcie! Ostańc…

Zmartwiał naraz, w… nęło w miejscu, błyska… z pomroki śmiertelnej; ni… nim, a tam w jasnościach … się Bóg Ociec, siedzący … pszenicznych, wyciąga … dobrotliwie:

— Pódzi-że, duszo czło… dzi-że, utrudzony parob…

Zachwiał się Boryna, … czas podniesienia:

— Panie Boże, za… na twarz przed tym … szym.

Padł i pomarł, w … dzinie.

. . . .

Świt … i …

…język czeski był równouprawn… a… istracyi skarbowej i kolejo… — pisze dr Kramarz — gdy …, że Niemcy tego rodzaju roz… językowej zniosą w praktyce ła… …kojniej, niż się to ogólnie przy…

…m ciągu swej broszury dr Kramarz …odzielności Królestwa Czeskiego i … jaki sposób powinny być rozszerzone …

…zaniepokoiła Niemców w niemałym …tęp, w którym dr Kramarz wyraża przy…, że Niemcy zniosą spokojniej ewentual…ie równouprawnienie języka czeskiego, na…właszcza „N. Fr. Presse“ obawą, że roz…ia językowe Gautscha mogą się pojawić …m wydaniu. Organ ten apeluje w koń…emców, ażeby wobec tych aspiracyj cze…utworzyli silną, zgodną falangę …rawie reformy wyborczej.

…a nas te wywody czeskiego polityka mają …e znaczenie. Przedewszystkiem nasuwają one … jedną przykrą uwagę. Podczas gdy Czesi dzia… i walczą — nasza reprezentacya uprawia po…kę koteryjnych dąsów. Która taktyka większe …iesie sukcesy — nie trudno chyba odgadnąć.

„Mateczka Maryawitów.“

O pochodzeniu i przeszłości „mateczki“ Marya…ów rozmaite dotychczas krążyły wersye. Jedna …ch wskazywała, że pochodzi ona z Prus Zacho…h czyli „królewskich.“ Aby stwierdzić, ile w tem …dy i dowiedzieć się bliższych szczegółów, …iennik Poznański“ urządził rodzaj ankiety. Do…czyła ona bardzo obfitego materyału, z którego …ajemy następujące dane:

Przed trzydziestu laty pojawiła się tam na „szer…ej widowni“ niejaka Józefina Kozłowska, nauczy…ielka z Warszawy, córka obywatela ziemskiego … Prus Zachodnich, Franciszka Kozłowskiego z Rze…czyna. Ubierała się ona po zakonnemu i przybyła … w interesie chorego na rozmiękczenie mózgu …skiego ks. Płacheckiego z Płocka. Później za…szkała na wsi u obywatela E. K., który krótko …odtem porzucił swoją żonę. Oboje okazywali na …wnątrz wielką pobożność, w podróżach, powozem … koleją, publicznie odmawiali różaniec. Kozłow… już wtedy miewała „wizye.“ Tak n. p. gdy E. …wanał się, czy ma folwark swój sprzedać Niem…w i, Kozłowska oświadczyła mu, że ukazała jej … Matka Boska i skinieniem głowy zezwoliła na …sprzedaż. Gdy E. K. stracił swój majątek, Ko…wska opuściła go i wyjechała na Litwę, gdzie …a podobno „zarządczynią domu“ pewnego rosyj…iego generała, który lubił otaczać się licznym „dworem niewieścim“ z półświatka. Według innej wersyi, wyjazd jej z Prus Zachodnich spowodowany został obawą przed policyą pruską, która zaczęła ją śledzić — lecz bynajmniej nie z przyczyn politycznych. Inna wersya twierdzi, że już wówczas miała dwie córki.

Dalsze szczegóły z jej życia podaje w niedzielnym numerze „Dziennika Poznańskiego“ ks. dr …olszlegier, znany kapłan i działacz narodo… w Prusach Zachodnich. Według jego informa…, Kozłowska w r. 1880 przeniosła się do Kra…wa, dokąd podążył za nią ów E. K. Osiadł on …jako emeryt świecki przy jednym z klasztorów, …erał się również po zakonnemu, lecz dalej utrzy… … stosunek z Kozłowską. Po jego śmier… …odnich, dokąd … Marynię Buko… … się, że jest to jej …łowska odziedziczyła eks…atce w wyższym jeszcze …dł ją głośny wówczas hy…óry zabrał ją z sobą jako …Marya Kozłowska ma być …rysta“. Porzucona przez …wska wyjechała następnie … założyły traktyernię …awiały wstrętną dewocyę.

Opanowały one liczne grono księży, zwłaszcza młodszych, tak, że ci już wówczas nazywali Kozłowską swoją „mateczką“ i całowali ją po rękach, co więcej, zanosili jej wszystko, co posiadali. Jeden z księży wyznał ks. Wolszlegierowi, że zakład Kozłowskiej służył jedynie księżom do zaspokojenia — cytujemy tu dosłownie wyrażenie ks. Walszlegiera — wszystkich „cielesnych potrzeb“.

Z innej strony donoszą „Dziennikowi Pozn.“, że syn Kozłowskiej, ów rzekomy „antychryst“, wychowuje się w Saksonii.

Rewelacye te podajemy, rzecz oczywista, na odpowiedzialność informatorów „Dziennika Poznańskiego“.

Od administracyi „N. Reformy“.

Celem ustalenia nakładu dziennika, prosimy **o wczesne odnowienie prenumeraty**, której cenę podajemy w nagłówku numeru.

Wszyscy prenumeratorzy „Nowej Reformy“ nabywać mogą **po znacznie zniżonych cenach** czasopisma:

„Wędrowiec“

znany, ilustrowany tygodnik literacki, wychodzący w Warszawie. Cena kwartalnie w Krakowie 4 K 80 h (zamiast 6 K), z przesyłką pocztową 5 K (zamiast 6 K 40 h).

Nadto nabywać mogą prenumeratorzy „Nowej Reformy“:

„Nowe Mody“

ilustrowany dwutygodnik lwowski po **2** korony **40** halerzy kwartalnie;

„Śmigus“

lwowski dwutygodnik humorystyczny po **1** koronie **80** halerzy kwartalnie.

Na czasopisma te należy składać prenumeratę w administracyi „Nowej Reformy“ przed 1 kwietnia 1906 roku, — w razie przeciwnym administracya nie przyjmuje odpowiedzialności za zwłokę w przesyłce pierwszych numerów.

Nowi prenumeratorowie, zarówno miejscowi, jak zamiejscowi, otrzymają bezpłatnie początek wychodzącej w tygodniowym dodatku książkowym powieści Bolesławity p. t.:

„Nad Spreą“.

Kronika.

Kraków, 27 marca.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi administracyjnej Rady miasta pod przewodnictwem prezydenta miasta, dra Lea. Na posiedzeniu wybrano podkomitet dla opracowania projektu reformy taryfy akcyzowej. Następnie załatwiono szereg spraw administracyjnych.

Na cele Związku pomocy narodowej odbędzie się we środę w teatrze miejskim przedstawienie „Niepoprawnych“ Juliusza Słowackiego. Gorące przyjęcie i uznanie, jakie przypadło w udziale przedstawieniu dramatu tego w sobotę, zachęci niewątpliwie wszystkich sympatyzujących z humanitarnemi zadaniami Z. P. N. do przybycia na środowy wieczór, z którego dochód otrzeć ma łzę niedoli uciśnionym braciom z pod zaboru moskiewskiego.

Jedenasta pogadanka pedagogiczna odbędzie się we środę 28 b. m. o godz. 5 popołudniu w auli I. szkoły realnej. Na porządku dziennym: zakończenie dyskusyi i poprzedniej pogadanki, oraz pogadanka p. Jadwigi Strokowej na temat „Pierwszy rok nauki w szkole“. Wstęp wolny dla rodziców i wychowawców.

Ze sfer sądowych. Cesarz zamianował radcę dworu i prezydenta sądu obwodowego w Rzeszowie, Leonarda Łukaszewskiego, prezydentem sądu krajowego w Krakowie, w miejsce emerytowanego prezydenta p. Summer-Brasona, a wiceprezydenta sądu krajowego w Krakowie, Wilhelma Seidla, radcą dworu i prezydentem sądu obwodowego w Rzeszowie.

Popis szkoły dramatycznej p. Michała Przybyłowicza zgromadził wczoraj w Kasynie powszechnem liczny zastęp publiczności krakowskiej, szczerze interesującej się rozwojem młodej szkoły, która w rękach tak rutynowanego i powołanego artysty, jakim jest p. Przybyłowicz, przygotować może zastęp nowych adeptów naszej ubogiej w młode talenty sztuce dramatycznej. Wczorajszy popis, na który złożył się cykl różnorodnych utworów dramatycznych od potężnych fragmentów „Potęgi ciemnoty“ Tołstoja (na afiszu nieudolnie nazwanej „Siłą ciemności“) aż do sentymentalno-naiwnej „Broni niewieściej“ Benedixa, wyprowadził na widownię szereg mniej lub więcej uzdolnionych kandydatek i kandydatów do zawodu aktorskiego. W sposobie traktowania przez nich podjętych zadań przebijał szczery zapał i temperament sceniczny — widocznem było dosyć daleko posunięte opanowanie techniki i ruchów scenicznych.

Z pośród popisujących się wybitniejsze zdolności i znaczny zasób rutyny wykazały panie Graczyńska i Rawiczówna, pp. Janusz i Duch…cz. Byłyby zdolności popisujących się mogły przedstawić się w korzystniejszem świetle, gdyby wybór sztuk był odpowiedniejszym, gdyż zarówno „Ballad…yna“ jak „Władza tmy“ przekraczają ramy popisów szkolnych. Stąd w sposobie traktowania ról zauważyć można było z jednej strony nadmiar swobody, graniczący z metodą rozrywania kulis, z drugiej zbytnią powściągliwość. Z uwagi, że kilka z popisujących się sił pochodzi z zabranych prowincyj, w dykcyi ich zauważyć było można sprzeczność akcentu, nad usunięciem której ma szkoła obowiązek czuwać w pierwszym rzędzie. Wogóle byłoby pożądanem położyć większy nacisk na porawną dykcyę jak na grę sceniczną, gdyż bez należytego ustawienia głosu i dykcyi, o racyonalnym kierunku artystycznego przygotowania mowy być nie może.

Na ogół popis szkoły p. Przybyłowicza był świadectwem szczerze rozwiniętych usiłowań kierownika i szczerego zapału uczniów, popartego błyskami niezaprzeczonego talentu, który rozwinąć się może w przyszłości na poziom wybitnie artystyczny.

W przestankach popisywała się orkiestra mandolinowo-tamburinowa pod batutą p. Senowskiego. Kilka udatnych popisów tej oryginalnej kapeli, a zwłaszcza melodyjny walc „Olga“, układu p. Senowskiego, zdobyło rzęsiste oklaski.

Poświęcenie nowego sądu. Wczoraj o godz. 11 przed południem odbyło się w Podgórzu uroczyste poświęcenie nowo wybudowanego gmachu sądowego przy ulicy Czarnieckiego. Poświęcenia dokonał proboszcz tut. parafii ks. Gruszecki w asystencyi wikarego ks. Proroka i kapelana sądowego ks. Łaskiego. W uroczystości tej uczestniczyli: prezydent sądu krajowego wyższego, p. Witołd Hausner, wiceprezydent sądu kraj. cywilnego, p. Mendelsburg, starosta podgórski, hr. Starzeński, burmistrz Maryewski, wiceburmistrz Kaczmarski, dyrektor gimnazyum p. J. Kranz, kierownik podgórskiej ekspozytury policyi radca Kostrzewski, naczelnik poczty p. Dawidowski, sekr. prezyd. sądu kraj. wyższego dr Czerny, inżynier starostwa p. Wenzel, wreszcie wszyscy adwokaci podgórscy i cały personal sądu tutejszego z radcą p. Szuro na czele, zaś jako przedstawiciele urzędu podatkowego poborca p. Opydo i kontrolor p. Gawlas. Po dokonaniu przez ks. Gruszeckiego poświęcenia udali się zebrani do pięknie udekorowanej sali na piętrze, gdzie przemówił ks. Gruszecki i zwracając się do prezydenta Hausnera, wręczył mu poświęcone klucze od gmachu. Prezydent Hausner, dziękując ks. Gruszeckiemu za poświęcenie gmachu, wyraził radość, że nareszcie po długich staraniach wybudowanie gmachu odpowiedniego dla sądu doszło wreszcie do skutku i oddał klucze od gmachu radcy p. Szurze, jako naczelnikowi tutejszego sądu, który w pięknych słowach dziękował prezydentowi za życzliwe popieranie budowy nowego gmachu. Imieniem adwokatów podgórskich przemawiał jeszcze dr Gaweł, poczem nastąpiło zwiedzanie przez zebranych nowego budynku sądowego, przyczem ze strony fachowej zauważono jeszcze pewne braki, jak brak podłóg odpowiednich w sześciu kancelaryach, gdzie dano zamiast dębowych podłogi z miękkiego drzewa, dalej, że niektóre gzymsy nie są jeszcze pokryte blachą, skutkiem czego tynk, wystawiony na deszcz, odpada kawałkami. Brakom tym należałoby zaradzić jak najprędzej. Prócz tych nieznacznych zresztą usterek, budynek, postawiony kosztem 180.000 koron, odpowiada zupełnie wymaganiom hygieny i nowoczesnej technice, a miasto Podgórze zyskuje nowy gmach, który znacznie przyczynia się do upiększenia miasta. Uroczystość zakończyła się około godz. 1 po południu. Dziś już odbywa się w nowym gmachu urzędowanie w zwykłym toku.

Z kroniki policyjnej. Wczoraj około godz. 11 rano wszczęło dwóch robotników, nazwiskiem Władysław Chalawa i Jakób Ziomek, wielką awanturę w szynku Friedmana, przy ulicy Mostowej, w trakcie której dość silnie pokaleczyli szewca Ludwika Jaworskiego, czem wywołali takie zbiegowisko, że aż konna policya musiała interweniować, rozpędzając tłum. Awanturników, zaprowadzono na policyę.

W niedzielę o godz. 10 przed południem przejechał niejaki Wincenty Mikuś, 36 lat, woźnica z Woli Duchackiej, Maryę Strobel z Zakrzówka i potłukł ją dotkliwie. Nieostrożnego woźnicę aresztowano.

Wybory z Tarnowa—Bochni. Piszą nam z Tarnowa pod datą wczorajszą:

Dzisiaj odbyło się publiczne zgromadzenie, w którem wzięły udział setki wyborców z różnych sfer. Sala ratusza miejskiego i inne sale przyległe były tak nabite publicznością, że się formalnie duszono. Wszyscy uchwalili przez aklamacyę popierać tylko kandydaturę dr Zygmunta Hofmokla. Br. Bataglia, mimo zaproszenia, nie pojawił się wcale.

Klika klerykalno-rządowo-kahalna wywiera na wyborców straszną presyę. Korupcya święci szalone orgie.

Z innej strony piszą nam o tem zgromadzeniu: Dzisiejsze, publiczne zgromadzenie ludowe, urządzone w sali Rady miejskiej, jest dowodem, że cała prawdziwie postępowa inteligencya jest za kandydaturą dra Zygmunta Hofmokla.

Zebranie zagaił prof. Młynek, jako przewodniczący komitetu przedwyborczego dla popierania kandydatury dra Hofmokla. Przewodniczącym wybrano p. Koździeńskiego, sekretarzem p. Ign. Maschlera. Pierwszy przemówił prof. Ciołkosz, który przedewszystkiem zajął się mową dra Battaglii wypowiedzianą na konwentyklu dnia 25 b. m., omówił i we właściwem świetle przedstawił część polityczną tej mowy, poczem gorąco poparł kandydaturę dra Hofmokla. Zresztą za kandydaturą tą byli wszyscy mowcy. Przeciw kandydaturze nie odezwał się żaden głos. Jako drugi mowca wystąpił dr Hofmokl. Kandydat poruszył napaści strony przeciwnej i z całym naciskiem je odparł. Boli go zarzut, jakoby był politycznie bezbarwnym. Omawiał następnie swoje stanowisko wobec drobnego przemysłu, przyczem nadzwyczaj rzeczowo zbijał zapatrywania dra Battaglii, jakoby przemysł wielki chronił przemysł drobny. Jeżeli kandyduje, to czyni to dlatego, że pragnie gorąco popierać interesy ludu i mieszczaństwa i wywalczyć reformę wyborczą. W dalszym ciągu swej mowy, przerywanej oklaskami, kandydat zajął się kwestyą wyodrębnienia Galicyi.

Prof. Młynek mówił o drobnym przemyśle. Świetną mowę za kandydaturą dra Hofmokla wypowiedział dr Schützer. Mowcy nie chodzi wcale o osoby; mowcy idzie o program, a ponieważ dr Hofmokl zastępuje lepszy program, przeto miasto Tarnów powinno go wybrać posłem. Jeżeli się patrzy na walkę dwóch kandydatów, z których jeden przedstawia skoncentrowaną, a drugi narodową demokracyę, to w tej walce chodzi o rzecz zasadniczą. W dalszym ciągu dr Schützer mówił o bałamuceniu opinii miasta i skorumpowaniu wyborców. Po mowie p. Strzałkowskiego poddano pod głosowanie rezolucyę za kandydaturą dra Hofmokla i rezolucyę tę jednomyślnie uchwalono. Po uchwaleniu rezolucyi przewodniczący zamknął zgromadzenie, a tysiączny tłum spokojnie rozszedł się do domów.

Z Andrychowa piszą nam: W sobotę odbyła się u nas rzadka uroczystość. P. Michał Mrugacz, nauczyciel tutejszej szkoły męskiej, wysłużywszy lat 40, przeszedł w stan spoczynku. Pracował zawsze sumiennie i skutecznie, to też ustępującego z posady żegnano serdecznie. Po nabożeństwie w tut. kościele zebrała się dziatwa szkoły męskiej i żeńskiej, oraz zaproszeni goście z miasta i okolicy. — Przemówił tu inspektor ks. Karbowski, podniósł zasługi jubilata i wręczył mu medal zasługi za 40 letnią służbę. Reprezentant miasta wręczył jubilatowi dyplom honorowego obywatelstwa, a ks. Solak, jako przewodniczący Rady szkolnej miejscowej, w serdecznej przemowie uczcił zasługi jubilata. — Potem przemówił kierownik tut. szkoły męskiej p. Zimnal, a w końcu jeden z uczniów V klasy. Po każdem przemówieniu śpiewali pięknie uczniowie tut. szkoły męskiej pod kierunkiem nauczyciela p. Pachla.

W sprawie Krynicy otrzymujemy pismo następujące:

Jedną z najbardziej piekących kwestyj naszego kraju jest podniesienie naszych zdrojowisk. Między innemi brakami cierpią prawie wszystkie wskutek niedogodnej komunikacyi. Nie stanowi pod tym względem wyjątku i królowa wód naszych, Krynica. Po długiej, żmudnej jeździe w wagonie kolejowym, przesiada się w Muszynie do wehikułu, nazwanego szumnie powozem, ciągnionego przez dwie nędzne szkapy i jedzie się wśród prochu i skwaru 11 km. do Krynicy przez 1½ godziny. Połączenia kolejowego między Muszyną a Krynicą niepodobna się doprosić, bo choć administracya Krynicy jest państwową, rząd na linię tę nic nie chce dać, bo kolej ta nie ma żadnej wartości strategicznej. Jest jednak nadzieja, że złemu zaradzi się skutecznie i radykalnie.

Przedsiębiorcze jednostki w Krynicy powzięły myśl wyzyskania nowo budującej się drogi między Grybowem a Krynicą i zapewniwszy sobie współudział kapitałów belgijskich, wniosły do ministerstwa kolejowego o pozwolenie na wykonanie przedwstępnych robót dla kolei elektrycznej wzdłuż nowej drogi. Szczęśliwej tej myśli tylko przyklasnąć i szczęścia życzyć można, albowiem z chwilą wykonania tej kolejki problem dobrego połączenia Krynicy byłby rozwiązanym w zupełności. Długość projektowanej linii tylko 24 km. (w przeciwstawieniu do obecnej 100 km. długiej) wynosząca, wymagałaby najwyżej 45 minut czasu, a więc skróciłaby czas podróży o całe 3½ godziny i połączyłaby Słotwinę z Krynicą, którego to połączenia brak silnie się odczuwać daje.

Zanim jednak linia ta wybudowaną i dla ruchu oddaną zostanie, należałoby zarządowi kolei państwowych pomyśleć o jakiej ekspedycyi pakunkowej w Krynicy, albowiem przejezdni obecnie tracą całe godziny, ażeby się załatwić z oddaniem lub odebraniem pakunków, a ciasne ubikacye dworca w Muszynie nie ułatwiają bynajmniej tej manipulacyi. A proszę nie zapominać, że przejezdni — to przeważnie ludzie chorzy. Czy nie należałoby może pomyśleć o jakimś urzędzie nadawczym lub ekspedycyi kolejowej w samej Krynicy, połączonej ze sprzedażą biletów jazdy, tak jak to praktykowanem b… wa w całym cywilizowanym świecie? Kto raz … ko widział ścisk, zgiełk i zamieszanie, p… w pełnym sezonie na maleńkim dworcu w… nie, ten chyba przyzna mi słuszność …

Karol Piet…

Pożar w salinach … … …gralisowano … …wej w … …żar na salinach w Stebniku. Straż ogniowa miejska z jedną sikawką pospieszyła na miejsce wypadku i wzięła czynny udział w akcyi ratunkowej, wraz ze strażą ogniową salinarną. Warzelnie nr 1 i 2, wieża zegarowa i sklep spożywczy padły ofiarą rozszalałego żywiołu. Straż miejska wróciła ze Stebnika dopiero w południe dnia następnego. Przyczyna pożaru na razie nieznana.

Z Rzeszowa piszą nam: Do jury, która ocenić ma nadesłane projekty na konkurs budowy gmachu kasy oszczędności w Rzeszowie, zaproszeni zostali

---

…ci francuskie.

…ca powieść Octava Mir… …supplices“ — na polskie … raczej „Ogród trace…łą i plastyką, do jakich …aturze francuskiej tylko …której jednakże nie radzę …owadze nerwowej choćby …iby nawet chełpiły się …kropności „Piekła“ Dan…rażenia...

…rowadziwszy dwie oso… fantastycznem jakiemś … bardziej jeszcze fan…e wśród przecudnych …finowane okrucieństwo …ów na kawałki w ten …ki żyły i cierpiały je…a na zakończenie oboje … herbaciarni, wśród o…danej zmysłowości, że … chorobliwej zmory. …oby uważać za choro…itego pisarza, gdyby … domyślił się symbolu

… „Le jardin des suppli… …użyć za symbol obe…cej się już ku zacho…rstwa francuskiego. — …przeprowadziwszy powie… i wyrafinowania, przez …sychologii i pseudopsy…eszcie w bagno takiej …j „Nana“ wydaje się …cąc w fejletonie dać …ormacye o nowościach …cyi, któreby nie ocie… prawdziwie niemałego … aby takie książki wy…

… są autorowie nawet …wet należący do kate…ak, jakby uważali, że …nt, trzeba koniecznie … …dzaj cudzo… …y …

…na roku dosięgła przeszło 40 wydań, jest właśnie takim „przyzwoitkowatym“ autorem, a właściwie autorką. A jednak osią, około której się obraca kompozycya „Sur la branche“, jest pomysł, że żona przy zwłokach ukochanego męża dowiaduje się, iż ten mąż ją zdradzał z najlepszą jej przyjaciółką, i scena pomiędzy obiema kobietami niemal przy katafalku!..

Mimo to książka Coulvaina pozostawia w duszy czytelnika osad dodatni w postaci znacznej dozy optymizmu i pogody życiowej, które budzą ochotę do życia. Tylko co za robota kobieca, jak rozpaczliwie kobieca! Autorka rzuca na prawo i lewo dogmaty moralne, filozoficzne i społeczne, — na których postawienie każdego z osobna mężczyzna potrzebowałby całego tomu — i nietylko nie troszczy się o ich uzasadnienie, ale też, czy na kartkach książki nie rozejdą się te „powody“ w przeciwne strony, lub nawet w umyśle czytelnika nie pobiją ze sobą? Bo co do autorki, to ta ma zawsze sposób wybrnięcia z trudności i sprzeczności: „Providence!“... Stara baba narobiła awantur nie wiedzieć czego i po co, a potem wszystko złożyła na „Opatrzność“ i jest bardzo ze siebie zadowolona — oto jest istotna treść powieści Coulvaina!

To nie przeszkadza „Akademii francuskiej“ że Coulvain jest kandydatem uprzywilejowanym do jej nagród dorocznych. Na razie z dotychczasowych powieści tej autorki, dwie już zostały „ukoronowane“ przez Akademię, a jeżeli się pomyśli, że nie tak bardzo dawno temu, to samo odznaczenie spotkało np. „Zbrodnię p. Bonnarda“ Anatola Francea, lub „Rybaka islandzkiego“ Piotra Lotiego, i jeżeli się zmierzy przestrzeń od tamtych dzieł do powieści Coulvaina, to musi się nabrać ujemnego wyobrażenia o dzisiejszym poziomie literatury francuskiej, a może przedewszystkiem... Akademii?...

Jeżeli jednak można być jeszcze do pewnego stopnia wyrozumiałym na względy „Akademii francuskiej“ dla Coulvaina, to niczem już, prócz arystokratycznego tytułu, nie podobna ich wytłomaczyć wobec innej autorki, hrabiny de Noailles, której najnowsza powieść nosi niewiadomo dlaczego tytuł „La Domination“ i zagadkowe motto z Pascala zwiastujące, że „Pyrrhus nie mógł być szczęśliwy ani przed ani po podbiciu świata“. W całej bowiem powieści niema nic, coby mogło mieć związek z „Panowaniem“, Pascalem ani Pyrrhusem. Książkę napisała o… …, kt… … się pochwalić, że mieszkała … …yi, że … …wała dalekie podróże automobilem i że czytała „Tryumf śmierci“ d'Annunzia. Wszystko zresztą w „Domination“ dzieje się nie wiedzieć po co i dlaczego: nawet ludzie umierają, sami nie wiedząc z jakiej racyi. Ni stąd ni zowąd, bez żadnej choroby, bez żadnego uzasadnienia, przewracają się jak figurki drewniane, jak ów profesor z „Fliegende Blätter“, który chcąc posłać pieniądze synowi, przez roztargnienie, przy okienku pocztowem, zamiast przekazu „oddał ducha“... Niezaprzeczoną natomiast własnością autorki pozostaną niektóre przygody stylowe i przenośnie, jak nazwanie rannego śpiewu ptaków... bukietem — i to, że napisawszy coś podobnego, nie pozwala czytelnikowi przejść mimo, ale ciągnie go za piętę, przytrzymuje, jakby chciała powiedzieć: „Aleć przypatrz się dobrze, jakie to niezwykłe głupstwo udało mi się napisać!“ Więc rozmazuje w nieskończoność swój pomysł, dodając, że był to „bukiet okrągły (!), bukiet szeroki (!!), bukiet krzyczący i żyjący, nierówny, wysoki i cienki (!!!) obracający się (brak mi już wykrzykników....) i żywy wśród zorzy“.

Większe szczęście z nagrodami mają instytucye, założone do konkurencyi z „Akademią francuską“. W tym roku zarówno „Akademia Goncourtów“ z Oktawem Mirbeau na czele i komitet kobiet „De la vie heureuse“ przyznały nagrody powieściowe dwu autorom, zaledwo wchodzącym w życie literackie, mimo to przekraczających już daleko miarę przeciętności i tuzinkowości.

Szczególnie dobrze powiodło się kobietom z powieścią Romain'a Rolland'a „Jean Christophe“. Wprawdzie już po przeczytaniu pierwszych kartek nie można się dziwić, że właśnie kobiety i właśnie tę powieść nagrodziły: kołyska, pieluszki, dziecko, które ssie — to chyba argument aż nadto wymowny, ale fakt pozostanie faktem, że powieść na nagrodę zasłużyła i że w bieżącej literaturze francuskiej stanowi zjawisko odrębne, wprost obce, począwszy już od najzewnętrzniejszej formy wydawniczej.

Zrywając bowiem z francuską zasadą jednotomowej powieści, wyszła w trzech odrębnych tomikach, treść jej rozgrywa się „po drugiej stronie Renu“, wśród Niemców i to bez żadnych aluzyj politycznych, a robota odznacza się taką świeżością obserwacyi i uczucia bez ckliwości, taką wprost czystością bez świętoszkowania, jakich przykład można spotkać chyba tylko — w polskiem powieściopisarstwie z przed lat 20 i 15! Dodajmy do tego, że francuszczyzna autora jest bez zarzutu, a tak łatwa i prosta, że aż... robi wrażenie języka nie rodowitego, ale tylko doskonale nabytego, a przyjdzie się prawdziwie zapytać: czy to naprawdę dzieło francuskiej twórczości?

„Jean Christophe“, to psychologiczna historya „cudownego dziecka“, od najpierwszych dni dzieciństwa aż do chwili, kiedy ze starć, przejść i wstrząśnień młodzieńczych, wyłania się zapowiedź przyszłego wielkiego muzyka-bohatera, historya może niezawsze bez zarzutu napisana, nie zawsze umiejąca utrzymać się w tonie artystycznego przedstawiania faktów, zamiast biograficznego opowiadania ogólnikami, ale w całości piękna, silna i zajmująca.

I jeszcze jedną „niefrancuską“ cechę ma powieść Romaina Rollanda: mówi o ludziach, żyjących w biedzie, a nawet w nędzy, podczas gdy dla francuskich powieściopisarzy człowiek zaczyna się przeważnie dopiero... od 30.000 franków rocznego dochodu, którego, jeżeli jeszcze nie ma, to przynajmniej dąży do tego „ideału“.

Takie właśnie „dążenie“ wzięli sobie za przedmiot powieści: „Le prisme“ bracia Paweł i Wiktor Margueritte, jedni z tych nielicznych autorów francuskich, którzy wysoko cenią godność autorską i szanują swój talent. Ten szlachetny sposób myślenia, podobnie jak w cyklu historycznych powieści z wojny francusko-pruskiej, nie opuszcza braci Marguerittów i w tym obyczajowym obrazie, choć jestto tylko moralizujący utwór, wymierzony przeciw małżeństwom dla majątku i karyerowiczowstwu młodzieży francuskiej, która widzi wszystko przez „pryzmat“ pieniędzy.

Pozostaje mi jeszcze wspomnieć o dwu zbiorach nowel Pawła Bourgeta: „Un saint“ (Święty) i „Les deux soeurs“ (Dwie siostry), mogących służyć za dowód, jakto mimo godności „Nieśmiertelnego“ i patentowanej sławy „niezrównanego psychologa“, można przez wysługiwanie się pewnym koteryom politycznym i pewnym... przedpokojom, zejść na pisarza — zwykłych ramot...

Jeszcze zbiór pierwszy, choć połączony w jedną całość z typowym u Bourgeta brakiem twórczej pomysłowości, za pomocą mechanicznego wprowadzenia we wszystkich nowelach motywu kradzieży, dlatego że złożony jest z utworów dawniejszych, ma ustępy wartościowe: jak n. p. ładną charakterystykę wiecznych podróżniczek Angielek, starych panien, lub postać zwichniętego młodego literata, który w zazdrości przeciw wszystkiemu, co ma powodzenie, powiada, że starsze pokolenie autorskie trzeba traktować, „jak się traktuje starców w Oceanii. Każe się im wyłazić na drzewo, którem się potrząsa. Jeżeli mają dość siły, aby się utrzymać, wszystko dobrze; lecz jeżeli spadną, zabija się ich i zjada“.

Ale zbiorek drugi, zupełnie nowy, posiada już za całą objekcyę dogmaty w rodzaju tego, że ludu nie należy wypuszczać poza trójkąt: „ognisko domowe, koszary i kościół“ — o szkole ani słowa — gdyż inaczej „wpadnie zaraz w głupstwo lub zdziczenie“, albo też traktowanie przeciwników politycznych, jakby to wszystko byli: „kobiety łajdaczki, a mężczyźni zbrodniarze polityczni“.

„Dwie siostry“, tytułowa, największa nowela, prawie powieść, jest też najjaskrawszym przykładem upadku twórczości Bourgeta, którą sprowadza do poziomu sławnych w swoim czasie przez swą naiwność, sentymentalizm i banalność arkuszowych „Dodatków do Bluszczu“. — Dwie siostry, podobne do siebie, jak dwie krople wody; oficer, naturalnie „bohater“, prześladowany przez obrzydliwych republikanów, kocha się sam nie wie, w której. Siostra-mężatka kocha go nawzajem, ale walczy ze swoją uczciwością i nie chce wchodzić w drogę siostrze-wdowie. Oficer podbija pierwszą tem, że... przeskakuje rzeczkę, ażeby pochwycić zabawkę j… synka, potem opowiada, ile to lwów uśmierc… w Afryce, potem ratuje synka z pod fiakra, … sam zostaje pokaleczony. Potem rozczulenie, … wreszcie — trzy złamane serca rozchodzą … w różne świata strony. — Wszystko jak w … rzeniach starej panny, lub studenta, który … cając ze szkoły z książkami pod pachą, w… siebie w rozmaitych „bohaterskich“ sy…cyach...

A poza tą mgłą sentymentalizmu, gdzi… oddali autor każe przeczuwać postać pułk… ka Marchanda, jako przyszłego Napoleona … serwatyzmu i klerykalizmu, a pogromcy … blikanów i rewolucyonistów... Biedny Bo… jaką też mieć musiał minę, kiedy się … dział z dzienników, że ten jego Marcha… mierza kandydować do parlamentu, jako … cyalista!

Ach, to życie! to życie! — Jaki z ni… wa krytyk złośliwy i nielitościwy!...

Wojciech Dąbr…

…Rzemowa adwokat dr Rudolf Als, radca skarbu …bija, adwokat dr Hochfeld, burmistrz dr Jabłoń…i, dyrektor kasy oszczędności dr Piliński, Teodor …alowski, prof. architektury, i St. Chołoniewski, ar…hitekt we Lwowie, dr Jan Zubrzycki, architekt … Krakowie. Konkurs do nadsyłania projektów na wspomnianą budowę ubiega 31 b. m., a ogłoszenie wyniku konkursu nastąpi 8 kwietnia.

Zmarli.

Władysława Chęcińska, córka kuśnierza i obywatela m. Krakowa, uczennica szkoły św. Andrzeja, zmarła dnia 26 b. m. Pogrzeb odbędzie się we środę 28 b. m. o godz. 4 popołudniu.

Ze świata.

Z Warszawy.

— Po zuchwałej grabieży (przeszło 6.000 rubli), jakiej onegdaj padł ofiarą płatnik kolei Nadwiślańskiej, Zajkin, zaszedł wczoraj znowu fakt jeszcze zuchwalszej grabieży. Ofiarą jej padł również kasyer kolei Nadwiślańskiej, Aleksander Sawinow. Sawinow udał się ze stacyi Mięsowna drezyną na przestrzeń, celem dokonania wypłaty pensyi robotnikom służby drogowej. Nagle, w drodze, napadło na drezynę 8 uzbrojonych ludzi. Strzelając z rewolwerów Browninga, napastnicy drezynę wywrócili, wyrwali Sawinowi torbę z dokumentami i 10.000 rubli, poczem puścili się do ucieczki, znikając w gęstwinach pobliskiego lasu.

Wystrzałem raniony został w nogę jeden z robotników, obsługujących drezynę. Policya podjęła śledztwo, na ślad jednak sprawców dotychczas nie natrafiono.

— Pismom warszawskim zaczyna być ciasno. Po dokonanem niedawno połączeniu się „Słowa“ z „Kuryerem Polskim“, mamy dziś do zanotowania drugą fuzyę, jaka połączy „Reformę“ z „Gazetą Polską“. „Reforma“ wyjdzie we wtorek po raz ostatni.

— W więzieniu na Pawiaku osadzono wczoraj świeżo 17 robotników z fabryki Gerlacha i Pulsta.

— Na prowincyi represye nie ustają. Z powiatu sochaczewskiego donoszą, że w gminie szymanowskiej, za uchwałę gminną, powziętą w dniu 16 grudnia r. z. skazani zostali administracyjnie przez czasowego generał-gubernatora warszawskiego: ks. Konstanty Lubomirski na 2 miesiące więzienia lub 500 rubli grzywny, Zdzisław Sztokman na 2 miesiące więzienia lub 500 rubli grzywny, Gabryel Dażwański na miesiąc bez zamiany na grzywnę.

Z rozporządzenia żandarmeryi wczoraj zaaresztowano pomocnika naczelnika stacyi Garbatka, Chycińskiego, i stacyi Sieciechów, Lisowskiego. Uwięzionych przewieziono do Radomia.

— Czytamy w „Kuryerze Warszawskim“:

„W ostatnich czasach niektóre władze tutejsze, wbrew najwyższym ukazom o swobodach i zniesieniu ograniczeń narodowościowych, zaczęły na swoją rękę stosować w Warszawie dawną politykę szykan względem nie już spraw polskich, ale nawet nazw najniewinniejszych. Jak za niedawnych dobrych czasów znalazły się obecnie na bojkocie wyrazy: „polski“, „narodowy“ i t. p. Na Nowym Świecie kazano n. p. zdjąć szyld „Kawiarni Narodowej“ dla tego ostatniego przymiotnika.

Świeżo znowu dyrekcyi teatru polskiego przy ul. Chmielnej, objętej przez p. Feliksa Kwaśniewskiego, władza policyjna zabroniła na afiszu nazwy zarówno „Teatr polski“ — jak i „Teatr narodowy“. Wymowne!...“

— W gmachu Filharmonii odbyło się onegdaj … udziale około 2.500 osób zebranie przed… [illegible] …iego. Posiedzenie zagaił p. St. Majewski, którego następnie przez aklamacyę powołano na przewodniczącego. Przemawiali: M. Zawadzki, M. Kiniorski, …toni Maryiski, Ed. Pepłowski, włościanin Dzie…rak, R. Niewiadomski, robotnik Kamiński, p. Bo…szewicz, ks. Gralewski i w. i.

— W Pabianicach aresztowano w nocy dwóch …zel Unger i Skoczylasa, podejrzanych o zabicie …czelnika powiatu łaskiego, Iwanowa.

Skutki zamachu. Z Radomia donoszą: Na…czelnik dyrekcyi naukowej, Stankiewicz, na …którego dokonano onegdaj zamachu, zmarł skutkiem ran odniesionych.

W Wilnie aresztowany został na ulicy dnia 23 … m. adwokat przysięgły, Urbanowicz.

Interpelacya wierszem. Na posiedzeniu parla…mentu wiedeńskiego dnia 6 b. m. zgłosił poseł Krempa interpelacyę w sprawie skonfiskowanej bro…szury Jaśka Krzesanicy p. t. „Jakie powinno być …prawo wyborcze“. W broszurce tej charakteryzuje …autor niesprawiedliwość dzisiejszej ordynacyi wy…borczej i osławione galicyjskie nadużycia, rekapitu…lując je wierszykami, w kształcie motta przed każdym ustępem. W wierszykach tych dopatrzyła się lwowska prokuratorya najrozmaitszych przestępstw, wobec czego poseł Krempa zainterpelował o to ministra sprawiedliwości, przytaczając na dowód galicyjskich praktyk konfiskacyjnych broszurę w całości. Wskutek tego broszura p. Krzesanicy znalazła się w tłumaczeniu niemieckiem w stenograficznych protokołach Rady państwa, a tłumacz zadał sobie tyle trudu, że wspomniane wierszyki przełożył wierszem niemieckim rymowanym! Dzięki więc zdolnościom poetycznym tłomacza, urzędowy, suchy i potwornie nudny protokół upstrzony jest często i dwuwierszami, które go kraszą tak samo, jak figlarne grymasy pomarszczoną twarz tetryka. Oto nagle ni z tego ni z owego garmontowa szpalta protokołu wyszczerza do czytelnika zęby następującym poematem:

„Bei dem Herrn „Starosten“
„Wird die Uhr gezogen
„Wie es dem Besitzer erscheint
„Für gewogen.“

Prawdziwie galicyjska sielanka w niemieckiej trawestacyi. W oryginale p. Jaśka Krzesanicy wygląda to tak:

„U pana starosty, tak zegarek chodzi,
„Jak mu przy wyborach każe pan dobrodziej.“

Albo inna próbka muzy p. Krzesanicy:

„Wódka, rum, kiełbasa
„I grosze Judasza
„Winny, że przepada
„Chłopska sprawa nasza.“

W tłumaczeniu urzędowego tłomacza brzmi jak następuje:

„Wurst, Schnaps, Rum und Judasgroschen
„Sind schuld, dass unser Recht erloschen.“

Obrazek wreszcie przyszłości po wprowadzeniu bezpośrednich wyborów przedstawia sobie autor całkiem plastycznie:

„Zrzednie mina panom, na pewnika zrzednie,
„Gdy wszystkie wybory będą bezpośrednie.“

a jego urzędowy tłomacz, podchwytując myśl, …woła:

„Es werden gewiss den Herren
„Die Mäuler sich verziehen
„Wenn wir doch einmal kriegen
„Directe Wahl'n verliehen.“

W każdym razie sumienność i pedanterya tłomacza polskiego w Radzie państwa zasługuje na uznanie.

Odwrotna strona medalu. Na kongresie związku dla prawnej ochrony kobiet w Wiedniu wygłosiła p. Rosika Schwimmer z Budapesztu referat o państwowej ochronie dzieci. Prelegentka podniosła jako zasługę rządu węgierskiego fakt, że Węgry są pierwszem państwem, które stworzyło ustawę o ochronie dzieci. Kasa rządowa wydaje rocznie 4 miliony koron na zaopatrzenie pozbawionych opieki dzieci. W 18 państwowych ochronkach znalazło umieszczenie 26.000 dzieci. Prelegentka, opisując z entuzyazmem te ochronki, nie wspomniała o odwrotnej stronie medalu. Otóż owa ustawa o państwowej ochronie dzieci ma tendencyę polityczną, mianowicie rząd węgierski w ochronkach swoich umieszcza prawie wyłącznie i często w drodze przymusowej dzieci słowackie, ażeby je wynarodowić. — W takiem oświetleniu filantropia węgierska traci na wartości.

Bojkotowanie kościoła. Polacy zamieszkali w Berlinie, otrzymawszy od proboszcza berlińskiego kościoła N. P. Maryi odmowną odpowiedź na swoje prośby w sprawie polskich kazań, śpiewów kościelnych i przygotowania dzieci do komunii św. w polskim języku, rozpoczęli bojkot tego kościoła. W ubiegłą niedzielę specyalne posterunki mężów zaufania powstrzymywały katolików polskich od udania się na nabożeństwo do tej świątyni. Proboszcz jej grozi „opornym“ karami sądowemi na wypadek, jeżeli agitacyę za bojkotem uprawiać będą w najbliższem otoczeniu kościoła.

Burze i zawieje śnieżne nawiedziły całe Niemcy. Przez cały czwartek, piątek i sobotę trwała burza z obfitym śniegiem, który szybko tajał i w połączeniu z topniejącym w górach śniegiem spowodował w niektórych okolicach wylewy, tudzież przerwy w ruchu kolejowym. Pociąg z Riwiery przybył do Frankfurtu ze znacznem spóźnieniem, cały pokryty śniegiem zlodowaciałym. Jak donoszą z Erfurtu, burza trwała tam przez 20 godzin i pokryła grubą warstwą śniegu całą okolicę. W południowym Holsztynie śnieg w niektórych miejscowościach utworzył warstwę grubości jednego metra, a temperatura spadła na 4 st. poniżej zera. W całej Alzacyi równie były zawieje śnieżne. Podobna wiadomość nadeszła z Kolonii i Akwizgranu. Na kolei pomiędzy Bambergiem a Hofem pociąg towarowy został rozerwany. Dziesięć wagonów potoczyło się po spadzistym torze z ogromną szybkością, skutkiem czego wszystkie wozy wyskoczyły z szyn i rozbiły się. Przez jedną noc połączenie kolejowe pomiędzy Berlinem a Monachium było przerwane. Północne wybrzeża niemieckie zostały również nawiedzone burzą.

Ta zmiana pogody w Niemczech oddziałała na stan powietrza u nas, wywołując na przemian śnieg i deszcz przy znacznem obniżeniu się temperatury.

Straszliwy morderca. W mieście Plauen w Brysgowii zdarzył się straszny wypadek, przypominający znany fakt w Warszawie, gdzie przed dwoma laty hr. Dąbski, w przystępie szału, strzelał ze swego pomieszkania — do ludzi na ulicy. Tylko w Plauen podobnego czynu dopuścił się zbrodniarz zupełnie zdrowy na umyśle. Mianowicie 27-letni robotnik Thoss, który od 14 dni nie żyje ze swoją żoną, przyszedł do jej pomieszkania i zażądał pieniędzy. Było to o godzinie 6 rano. Gdy otrzymał odmowną odpowiedź, wydobył skrzynkę, otworzył ją i wyjął z niej 6 rewolwerów. Celnym strzałem powalił żonę, następnie teściową, a gdy żona, ciężko ranna, podniosła się, chcąc uciec, zbrodniarz dobił ją uderzeniem siekiery. Siostra Thossowej uciekła do komórki, zamknęła się tam, i otworzywszy okno na ulicę, wołała rozpaczliwie o pomoc. Czterej mężczyźni z pośród tłumu, który zgromadził się tymczasem na ulicy, podsunęli się pod okno i wołali, ażeby dziewczyna skoczyła z II piętra, a oni ją pochwycą. Wtedy Thoss zaczął strzelać do nich. Restaurator Reichelt padł ciężko ranny, ale dziewczyna skoczyła przez okno i została przez pozostałych trzech mężczyzn tak zręcznie pochwycona, że nie odniosła żadnego szwanku. Szwagrowa Thossa uciekła, a wybawcy jej zabrali ciężko rannego Reichelta, niosąc go pośród ciągłych strzałów, z których jeden zranił ciężko krawca Petersohna. Szybko uniesiono i jego, a tymczasem zbrodniarz nieustannie strzelał. Przybył oddział sanitarny z wozem i zabrał, oprócz wymienionych już, jeszcze czterech rannych. Wreszcie policya zamknęła ulicę, a Thoss zaczął strzelać do przeciwległych okien, gdzie wybił 23 szyby. Nagle zjawił się z dzieckiem na lewej ręce i, trzymając w prawej rewolwer, chciał dziecko rzucić na bruk. Komendant oddziału sanitarnego Weichmann, otuliwszy się w kołdrę, podbiegł pod okno, ażeby dziecko pochwycić. Jakoż po chwili zbrodniarz wyrzucił dziecko, które Weichmann szczęśliwie pochwycił i uniósł na bezpieczne miejsce wśród strzałów ze strony zbodniarza. Po dwóch godzinach wydobył się z okien pomieszkania Thossowej dym. Zbrodniarz podpalił je, oblawszy naftą wszystkie przedmioty.

Przybyła straż ogniowa, a później wojsko. Straż ogniowa z sąsiedniego domu dostała się na strych domu, gdzie mieszkała Thossowa i przebiwszy powałę, zalewała pokoje wodą. Wreszcie dostano się do pomieszkania. Zwłoki żony Thosa były zwęglone, matka jej wydawała jeszcze jęki, a zbrodniarz siedział skulony w kącie, ranny śmiertelnie od dwóch strzałów. Przewieziono go do szpitala, a po drodze dowiedziano się, że restaurator Reichelt umarł. W pokoju znaleziono trzy paczki zawierające 143 naboi, 350 nabojów wystrzelał zbrodniarz. — Policya sądziła, że ma do czynienia z obłąkanym i dlatego nie pozwoliła strzelać do zbrodniarza, tymczasem okazało się, że Thoss jest umysłowo zdrowy i plan zbrodni obmyślił z góry. Opowiadał, że wymordzje całą rodzinę żony, ale przedtem urządzi sobie polowanie na ludzi.

Ze stowarzyszeń.

Koło pań T. S. L. Doroczne walne zgromadzenie członków krakowskiego Koła pań T. S. L. odbędzie się we czwartek 29 b. m. o godz. 4 po południu w Muzeum przemysłowem przy ulicy Franciszkańskiej. W razie braku kompletu, posiedzenie odbędzie się o godzinę później, bez względu na ilość osób. Po posiedzeniu o godzinie 5½ wygłosi odczyt p. Strokowa na temat: „Obowiązki narodowe wobec ludu“. — Ze względu na ważność przedmiotu zarząd zaprasza nietylko członków Koła, ale i gości.

Ze Stowarzyszenia księgarzy. W niedzielę odbyło się zebranie pomocników księgarskich w Krakowie, a wczoraj, w lokalu Polskiej Spółki wydawniczej, zebranie właścicieli księgarń krakowskich. Zebraniu, w którem wzięło udział kilkunastu księgarzy, przewodniczył właściciel księgarni Katolickiej dr Miłkowski. Obradowano nad petycyą pomocników księgarskich, którą ci uchwalili na swem niedzielnem zgromadzeniu, a żądającą skrócenia godzin pracy i zamykania księgarń na cały dzień w niedziele i święta. Po dyskusyi wszyscy właściciele księgarń, z wyjątkiem jednego, zgodzili się na żądania pomocników; odtąd zatem praca w księgarniach trwać będzie od godziny 8 rano do 7½ wieczór z 2 godzinami przerwy na obiad.

W końcu zebrani zawiązali się w gremium księgarskie na podstawie dotychczasowych przepisów. Przewodniczącym gremium wybrano dra Władysława Miłkowskiego, sekretarzem p. Józefa Münnicha, szefa księgarni D. E. Friedleina.

Z Czytelni dla kobiet. Jutro we środę 28 b. m. o godzinie 7 wieczór odbędzie się pogadanka z dyskusyą na temat poruszony przez p. Gizelę Landau o kobietach Ibsena.

Składki. Dla głodnych w Warszawie złożył L. Dyczkowski z Żywca 20 K 60 h, które zebrał w swej cukierni.

Dla nauczycieli w Królestwie Polskiem złożyli Bernardowie Diamandowie 11 K 64 h (10 marek) zamiast wieńca na trumnę ś. p. Karoliny Krynickiej.

Dla Bobrowej złożyła S. Fabiańska 4 K.

Na bursę dla kształcącej się żydowskiej młodzieży szkolnej złożyli na ręce dyr. Spitzera pp G. 8 K, B. N. zamiast wieńca na grób przyjaciela młodzieży Samuela Breitera 2 K.

Uniwersytet ludowy im A. Mickiewicza.
(W sal Muzeum techniczno-przemysłowem.)

We środę wykład inż. Andrzeja Galicy: „Kanały spławne“ (ilustrowany demonstracyami) Od godziny 7¼ do 8¾ wieczór.

Repertoar teatru miejskiego.

We środę: „Niepoprawni“ (na dochód Związku pomocy narodowej).
We czwartek: „Wieczór trzech króli“.
W sobotę: „Pelleas i Melisanda“, poemat dramatyczny w 5 aktach M. Maeterlinka.
W niedzielę po południu: „Po śmierci cioci“, komedya w 3 aktach M Bałuckiego; wieczór: „Starościc ukarany“.

Z kalendarza. We środę 28 marca: Jana Kapistrana w. i Sykstusa; we czwartek 29 marca: Wiktoryna i Eustazego op.; w piątek 30 marca: Krwi P. J., Zoz. i Jana Klim.

Wschód słońca 28 marca o godzinie 5 min. 27, zachód o godz. 6 m. 09; długość dnia godzin 12 m. 35.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 26 marca termometr doszedł od — 0·0 do + 5·5 C.; — barometr podnosił się.

Dnia 27 marca o godzinie 7 rano stan barometru 784 2 mm., termometru + 1·6 C.; wiatr wschodni.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 27 marca: pochmurno, chwilami drobny deszcz.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— **Koncert Very Schapiry** nie zgromadził tak licznej liczby publiczności, jakiej potrzeba do zapełnienia choćby pozornego pięknej sali starego teatru. Artystka, której imię znane było tylko niektórym sferom krakowskich melomanów, nie okazała się atrakcyą dla szerszego koła lubowników gry fortepianowej, mimo, iż za granicą i w Wiedniu jest chętnie słuchaną i cenioną. Pannę Schapira zaliczyć można do tego grona wirtuozów, którzy nie ciągną słuchaczów i nie robią na nich wielkiego wrażenia, mimo, iż w talencie swoim nie wiele mają braków. Najsilniejszą jest p. Schapira w technice. Ma silne odskakujące staccata, perliste tryle, gładkie … tonu, palce sprawne, uderzenie sprężyste, niemal męskiej siły uderzenie w instrument i nieco temperamentu, — brak jej natomiast szczerości i zdolności, czy też chęci do zagłębiania się w duchu kompozycyi, wskutek czego tam, gdzie szło o odtworzenie kompozycyi bogatszej w treść, jak np. w Beethovenie (Sonata op. 110 As-dur), tam zawiodły artystkę siły w przeprowadzeniu całości, gdyż uwaga jej skupiła się na mniej lub więcej interesujące przeprowadzenie poszczególnych fragmentów i szczegółów technicznych.

Poczucie rytmiki i przejrzysta gra ratowały jednak honor produkcyi w utworach takich, jak Bach (Fantazya C-moll, Gavot i Bourée) i Scarlatti, w których wystąpiło na jaw wielkie poczucie rytmiki i zgrabność uderzenia. Najsłabiej wypadł Chopin, którego artystka widocznie nie zupełnie rozumie i należycie nie odczuwa. Publiczność życzliwie usposobiona oklaskiwała pianistkę, która dorzuciła kilka drobiazgów nad program.

St. Bursa.

— **Ignacy Friedman**, pianista krakowski, wystąpił niedawno w Londynie w „Eolian hall“ z dwoma koncertami, z których jeden poświęcił całkowicie dziełom Chopina. Prasa miejscowa z referentami „Standarda“ i „Dailly Express“ na czele nazywają Friedmana zgodnie genialnym Polakiem, wyrażając się w superlatywach o jego technice i artyzmie. Friedman grał następnie w Madrycie, tudzież w Paryżu, z równem powodzeniem i uznaniem.

— **„Salome“ Straussa w Wiedniu.** Jak donosi „Zeit“, dyrektor wrocławskiego teatru miejskiego, Teodor Löwe, nawiązał rokowania z dyrektorami „Teatru ludowego“ i „Teatru jubileuszowego“ w Wiedniu, ażeby na jednej z tych scen przedstawić operę Straussa p. t. „Salome“. Dyrektor Löwe nabył prawo wystawienia tego utworu także w Wiedniu, gdy cenzura teatrów nadwornych nie dopuściła „Salome“ na scenę Opery wiedeńskiej (nadwornej).

— **„Głosu nauczycielstwa ludowego“** zeszyt 3 za marzec wyszedł z druku w objętości 24 stronic i zawiera: 1) Sprawozdanie z czynności wydziału wykonawczego ankiety krakowskiej za czas od 20 lutego do 20 marca 1906 r. 2) Nauczycielki do nauczycielek. (Odezwa). 3) Brak charakterów. (Artykuł Światłomira). 4) Sprawa petycyi i deputacyi do parlamentu i rządu, oraz memoryału do tronu. (Referat W. Bierońskiego z ankiety nauczycielskiej). 5) Czy krok naprzód? 6) Do profesorów seminaryów nauczycielskich. (Wiersz Podwawelskiego). 7) Odzew na hasło. 8) Z prasy. 9) Ruch nauczycielski. 10) Wiadomości bieżące. 11) Zawiadomienia od redakcyi.

— **Nowe nuty.** P. Gustaw Flach wydał u S. A Krzyżanowskiego w Krakowie dwa utwory taneczne na fortepian; są to piękne i melodyjne walce, oparte na motywach smętnych melodyj ruskich, zatytułowane „Mój walczyk“, tudzież „Suita kołomyjek“, świeżych i ochoczych, poprzedzonych piękną dumką małoruską, harmonizowaną pojedynczo i barwnie. Tańce te o fakturze nader przystępnej znajdą niewątpliwie chętnych wykonawców. Ponadto wydał p. Flach zgrabną piosnkę „Mazurek jesienny“, utworzoną do słów Aurelego Urbańskiego. P. Flach występuje w szranki kompozytorskie po raz pierwszy z kompozycyami bez zarzutu, tudzież bez pretensyonalności do szukania nowych dróg i kierunków, a wykazującymi rzeczywiste zdolności muzyczne, zasługujące na zachętę w dalszej pracy.

s. b.

Kronika lwowska.

Lwów, 27 marca.

Pamięci Maryi Wysłouchowej. W pierwszą rocznicę zgonu ś. p. Maryi Wysłouchowej zebrało się kilkadziesiąt osób, przeważnie pań, które postanowiły zawiązać się w stały „komitet pracy oświatowej“, aby w jego ramach dalej prowadzić umiłowane przez zmarłą dzieło pracy dla ludu. Zebraniu przewodniczyła p. Dalecka, sprawę „komitetu pracy oświatowej“ referowała p. Jadwiga Warchałowska. Wznowioną przedewszystkiem będzie „Zorza“, pismo założone i redagowane przez ś. p. Wysłouchową, równocześnie zaś w szeregu powołanych do życia sekcyj prowadzić się mają inne działy pracy oświatowej, jak ochronki po wsiach, kółka kobiet wiejskich, sług w mieście, kursa hygieny dla matek, lektoraty dla dziewcząt po pracowniach, prelekcye po wsiach, kółka dzieci itp.

Z fundacyi im. Karola Szajnochy. W ubiegły piątek odbyło się pod przewodnictwem dr Antoniego Małeckiego doroczne posiedzenie członków komitetu fundacyi im. Karola Szajnochy, z której odsetki są obracane na zasiłki dla zasłużonych pisarzy polskich. W ubiegłym roku takie zasiłki pobierali: Zygmunt Miłkowski i Platon Kostecki, każdy po 1226 koron rocznie. Obecny stan tego funduszu wynosi 65.788 koron, a w porównaniu ze stanem z r. 1904, wzrósł o kwotę 353 kor.

Otwarcie kursu pszczelniczego dla członków Kółek rolniczych odbyło się uroczyście wczoraj przed południem w Zubrzy. Po solennem nabożeństwie w kościele parafialnym zebrali się uczestnicy kursu w sali tamt. szkoły. Do zebranych przemówił ks. proboszcz Kochański i naczelnik gminy p. Maślanka, poczem delegat na powiat lwowski dr Bronisław Dulęba otworzył kurs i sprawdził legitymacye uczestników. W kursie bierze udział 38 włościan, wysłanych z 16 Kółek. Kurs prowadzi instruktor pszczelnictwa przy zarządzie głównym Kółek p. Wojciech Mendychowski, pod kierownictwem prof. dr Ciesielskiego. Kurs trwać będzie do 31 bm.

Równoczesny zgon ojca i syna. W Zamarstynowie zmarli w niedzielę równocześnie właściciele zakładu ogrodniczego: Józef Ulman, 73-letni, oraz i jego 35-letni syn, Karol. S. p. Józef Ulman, starzec już, chorował od dłuższego czasu, a w ostatnich dniach stan jego zdrowia kazał się obawiać katastrofy każdej chwili. Rozpacz rodziny i żal za ojcem wpłynęły tak ujemnie na zdrowie syna ś. p. Karola, że dostał ataku sercowego i umarł nagle. W kilka godzin zmarł i ojciec.

Z sali sądowej. Przed trybunałem orzekającym toczyła się rozprawa przeciw b. kupcowi, Bolesławowi Nowickiemu, który, upiwszy się przed kilku miesiącami, napadł w nocy na śpiącego współlokatora swego, Kazimierza Flacha, urzędnika dyrekcyi domen i lasów państwowych i siekierą poranił go w głowę. Znawcy lekarze oświadczyli, że Nowicki jest dziedzicznie obciążony, że jest degeneratem nietylko fizycznym, ale i umysłowym, co można już było dostrzedz w krótkiej obserwacyi w czasie rozprawy i na co wskazuje już sam wygląd oskarżonego typowego alkoholika. W krytycznym dniu wypił nadto nadzwyczajną ilość alkoholu. Wyniki badań są dostateczne, aby stwierdzić, że podsądny nie miał świadomości spełnionego czynu, działał w szale pijackim. Popełniony czyn był reakcyą na jakąś przykrą halucynacyę. Świadomość wróciła dopiero w chwili borykania się z Flachem. Rzeczoznawcy uznali wobec tego podsądnego nie odpowiedzialnym za spełniony czyn. Trybunał uwolnił oskarżonego. Prokurator zgłosił zażalenie nieważności. Nowicki, który nie ma zupełnie utrzymania, nie prosił na razie o wypuszczenie go na wolną stopę i pozostał nadal w więzieniu śledczem.

Repertoar teatru lwowskiego.

We środę: Koncert benefisowy kapelmistrza Antoniego Ribery. Program złożony z kompozycyj Ryszarda Wagnera.
We czwartek: „Złodziej“.
W piątek: „Walkirya“ (ostatni występ Bandrowskiego).
W sobotę: „Żydówka“.
W niedzielę po południu: „Potwory“ Graybnera.

Rewolucya w Rosyi.

Urzędowy dziennik rosyjski zamieszcza w dosłownem brzmieniu odpowiedź generał-gubernatora warszawskiego, Skałona, przesłaną Wittemu w sprawie wyborów w Królestwie Polskiem do Dumy. Po długim wywodzie, w którym Skałon usprawiedliwia zaprowadzenie w Królestwie stanu wojennego i żąda jego utrzymania, zapowiedziano w tej odpowiedzi, że w ostatecznej formie odbyć się będą mogły wybory we wszystkich dziesięciu guberniach Królestwa w czasie od połowy kwietnia do połowy maja nowego stylu. W ten sposób wybory w niektórych guberniach Królestwa Polskiego (mianowicie czterech) nie będą ukończone przed oznaczonym na otwarcie Dumy państwowej terminem 27 kwietnia (10 maja).

Wybory możnaby znacznie przyspieszyć, gdyby pozwolono skrócić przepisany prawem odstęp czasu pomiędzy zgromadzeniami prawyborców a zebraniami wyborczemi.

Kończy swój raport generał-gubernator orzeczeniem, że utrzymanie „kraju“ na stopie wojennej do czasu otwarcia Dumy należy uznać za bezwarunkowo konieczne.

(Telegr. „N. Reformy“ z 27 marca.)

Wybory do Dumy.

Petersburg. Według ukazu carskiego wybory do Dumy w Estonii odbędą się 27 kwietnia, a w Kurlandyi i Inflantach 3 maja.

Moskwa. (Tel. agencyi ros.) Przy wyborze dwóch wyborców robotniczych z Moskwy przyszło do starć. Robotnicy żądali upoważnienia do omawiania kwestyj wyborczych i chcieli wybrać własnego przewodniczącego. Gdy burmistrz oświadczył, że teraz nie ma czasu na mowy, lecz należy przystąpić do wyboru, kilku robotników zaatakowało miejskiego urzędnika. Robotnicy, którzy urzędnika owego wzięli za policyanta, opuścili salę, poczem wybory odbyły się bez przeszkody.

Proces Spirydonównej.

Petersburg. Proces Spirydonównej u…kończony został wczoraj przy drzwiach … tych, w obecności gubern… siostry i matki oskarżonej, z … ostatnia ulegała kilkakrotnie silnym … nerwowym. Dwaj lekarze dali orzeczenie … nie oskarżonej po znęcaniu się nad nią ofi… kozackich. — Spirydonówna wygłosiła w … dłuższą mowę, w której oświadczyła, że c… spotka ją najsroższa kara, b… ona jednak lżejszą, niż tortury, ja… poddawano w więzieniu. Trybunał skazał os…żoną na karę śmierci, lecz uchwalił polecić ją łasce cesarskiej.

Obawa pogromów żydowskich.

Kamieniec Podolski. (Pet. Ag. tel.) Wy…
żydowscy, ufni w swą wielką liczbę, star…
przeprowadzić wybór jedynie ż…
skich kandydatów na kongres mia…
Z tego powodu panuje wśród ludności chrześc…
jańskiej wielkie wzburzenie. Położe…
jest groźnem. Przedsięwzięto zarządzenia, …
lem zapobieżenia pogromom żydowsk…
W Kamieńcu, Bałcie i Niemirowie znajdu…
się kilka sotni kozaków. W innych m…
stach i miejscowościach, gdzie się ma od…
wybór, wzmocniono straże policyj…
Położenie w Kamieńcu zaostrzyło się je…
szcze skutkiem tego, iż na drodze, którą szedł
gubernator, spowodowali żydzi wybuch
petardy.

Rabunk…

Białystok. Kilku … …jonych …
rewolwery, wta… …raj d…
pewnego magazy… …ydani…
im klucza od kas… …kas…
poczem zbiegli.

Ekaterynosław. (Pe…
uzbrojonych wtargnęło …
biura pocztowego …
wydania pieniędzy z ka…
napastników z rewolwer…
żadnego. Napastnicy pie…
owego urzędnika.

Z Rady p…

(Telegram „N. Reform…

O wyodrębnien…

Wiedeń. Na dzisiejszem …
selskiej pos. Schoenerer i …
sek nagły, w którym wsk…
uczyniony przez ś. p. posła …
1871, wzywają rząd, aby pr…
stawy o wyodrębnieniu Gali…
szłaby w życie z nową …
czą.

Wolf zmienia swój zwykły …
wie wyodrębnienia Galicyi n…

Prezydent zawiadamia, że …
wszystkie stronnictwa zgłosiły …
tów, wybór członków ko…
formy wyborczej odbędzie …
posiedzenia.

Stein uzasadnia nagły wnios…
i zaznacza, że między reformą w…
wą wyodrębnienia Galic…
siły związek i tylko przez …
Galicyi może być od Niemców o…
tastrofa, jaką im … …
głosowania. K…
[illegible]
pra…
są g…
jedyna droga, …
nie za powszechnem …

„Junctim“ między refo…
odrębnieniem Galicyi znaj…
batę u Koła polskiego i …
puścić, aby bar. Gautsch, albo in…
gabinetu, śmiał się sprzeciwić tak…
cyi Niemców z Kołem polskie…
takie „junctim“ przedłożenie o reformie w…
czej traci swe niebezpieczeństwo dla Niemc…
którym nie wolno nic uronić ze swego sta…
posiadania i swoich praw. Przeciwko same…
przedłożeniu o reformie wyborczej mus…
wszyscy Niemcy wystąpić. Wielki ide…
Wszechniemców, objawiający się w prze…
niu, że niemiecki naród w Austry…
dzie kiedyś połączony pod sław…
berłem Hohenzollernów, nie będzie …
dy narażony na zagładę przez reformę …
borczą.

Okrzyki w Wszechniemców: „All Heil!“

Stein polemizuje następnie z socyalis…
którym czyni z tego zarzut, że nie chcą g…
wać za wyodrębnieniem Galicyi.

Mowca zaznacza w dalszym ciągu, że …
czenie kwestyi reformy wyborczej z wy…
bnieniem Galicyi usuwa niebezpieczeństwo, …
warte w przedłożeniu rządowem dla Niem…
Niemcy nie wyrzekną się niczego …
swoich praw i swego stanu posiadania i m…
liby wystąpić zgodnie przeciw przedł…
niu o reformie wyborczej w dzisiejszem …
brzmieniu. Kończy apelem do stronnict…
mieckich, aby zgodnie głosowały za …
ścią wniosku.

Poseł **Wolf** uzasadniał konieczność na…
miastowego przeprowadzenia wy…
rębnienia Galicyi, gdyż skoro będ…
przez ogólne prawo wyborcze stworzona w…
kszość słowiańska, to będzie ona mogła do…
nać przekształcenia państwa w duchu fede…
stycznym. Tylko przez wyodrębnienie Ga…
będzie można zapewnić Niemcom taką rolę …
Austryi, jaka im się należy. Mowca apeluje …
prezydenta ministrów, aby na wypadek, gdy …
nagłość wniosku nie otrzymała większości dw…
trzecich głosów, wyciągnął ze zwykłej więks…
ści podobne konsekwencye, jakie wysnuł p…
czas głosowania nad wnioskiem o reformę …
borczą i ustawę dotyczącą Izbie przedłożył.

Prezydent ministrów br. **Gautsch**: Wys…
Izbo! Żądanie wyodrębnienia Galicyi, cho…
tworzy od dłuższego czasu punkt progr…
szczególnego stronnictw Wysokiej Izby, p…
wionem zostało właśnie w tej chwili, w k…
Izba ma rozstrzygać o swej własnej …
formie...

Poseł Schalk: I kiedy ten punkt pr…
mowy jest możliwy do przeprowadzenia.

Bar. Gautsch: ...jest to żądanie …
ne w tej Izbie nie przez przedsta…
stwa Galicyi, lecz z innej strony...

Pos. Schalk: Nietylko … …
przez wiele …

...alk: Nieprawda! Pan przekręca, ... objaśnień.

...autsch: ...które we wnioskach i mo... ...asadniających te wnioski, o ile mogłem ...ć, chcą łączności dla tej sprawy z re... ...yborczą.

...chalk: Zapewne! to ma zapobiedz ...cyi Niemców przez Słowian.

...Gautsch: Z kilku oświadczeń, złożo... w tej Izbie, wynika, że tak zw. wyodręb... Galicyi ma jedynie na celu wykluczenie ...wicieli tego królestwa od obrad w Ra... ...stwa, a tem samem supełną zmianę ... większości w tej Izbie (Żywe okla... ...dzi więc głównie przy tym wniosku o ...czo taktyczny i stronniczo ...tyczny cel. Inaczej musi zachowywać ...ząd, który ma obowiązek dbać o trwały ...-państwowy interes. Dlatego pozwalam ...świadczyć imieniem rządu (Żywe sprze... ...się), że rząd trwa silnie przy jedności ...a...

... Mastalka: Czy dotyczy to także au... ...?

...ydent Gautsch: To jest wyodrębnienie ... autonomia!... i musi bezwarunkowo od... ...rnie się zachować wobec każdej próby roz... ...źnienia łączności państwowej.

Poseł Schalk: A jak było w r. 1872?

Br. Gautsch: Dlatego rząd nie mógłby pod ...dnym warunkiem ...ylić się do żądania ...sku posła S... i do przedłożenia ...owego pr... (Oklaski i przery... ...a).

...lzin... Zabrał głos poseł ...

... dyskusyi w Izbie ...unk oświadczył się ...ości obu wniosków ...e przeciwko wyodrę... ...ma zabrać głos prezes ...óry w myśl uchwały ...a nagłością wnio...

...nioskiem Wolfa.

...ludniem odbyło się po... ...rnej komisyi Koła ... wniosków Wszechniem... ...Galicyi. Na posiedzeniu ...ko głosom ks. Pastora ... głosować za nagłością ... i Wolfa. — Ponieważ ...stało wielkie niezadowo... ...ważną rozstrzyga wyłą... ...ntarna, prezes Dziedu... ...zas obrad w Izbie posie... ...rwało do godziny 3 ...one. Większość w końcu, ...głosów przeciwnych, ... uchwalę, jak komisya ...

...mieckie wobec wyodręb... ...nia Galicyi

...ka partya postępowa u... ...za nagłością obu wnio... ...eckich, natomiast niemiecka ...n za nagłością posła Wol... ...to, że jeśli ...

...ego ... reformy ...wa znaczna kom... ...ormy, tem bardziej, że ...Gautsch oświadczył się w ...ciwko tym wnioskom. ...etu zaznaczył z naciskiem, że ...y nie uwzględni, że nawet gdy-

by przyjęte zostały przez Izbę, nie wniesie dotyczącego przedłożenia.

Wiedeń. Klub wiernokonstytucyjnej wielkiej własności uchwalił głosować za nagłością wniosku Schoenerera o wyodrębnienie Galicyi; imieniem klubu przemówi hr. Stuergkh.

Klub postępowców niemieckich uchwalił za nagłością głosować jednogłośnie, z wyjątkiem bukowińskiego posła Skedla. W Izbie przemówi poseł Gross.

Klub ludowców niemieckich uchwalił pozostawić swym członkom swobodę głosowania, ze względu, że partya ta sprzeciwia się „junctim" między reformą wyborczą a wyodrębnieniem Galicyi, acz kolwiek jest zwolenniczką wyodrębnienia Galicyi.

Centrum katolickie głosować będzie za nagłością, antisemici i Młodoczesi — przeciw nagłości.

Wybór komisyi dla reformy wyborczej.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu dokonała Izba posłów wyboru członków komisyi dla rządowego projektu reformy wyborczej. Mianowicie wybrano:

Z Koła polskiego: Dzieduszyckiego, Abrahamowicza, Bobrzyńskiego, Starzyńskiego, Głąbińskiego, Byka i ks. Pastora.

Z klubu ruskieg: Wassilkę. Z klubu młodoczeskiego: Kramarza, Ciperę, Zaczka, Stranskyego i Hrubego; socyalistę czeskiego Choca; agraryusza czeskiego Zazworkę; agraryusza niemieckiego Peschkę. Feudałów czeskich: Sedlnitzkego i Parisha. Włochów Bartolego i Malfattiego. Z wiernokonstytucyjnej wielkiej własności: Baernreithera, Stuergkha i Grabmayra. Z centrum katolickiego Hagenhofera, Tollingera i Schwegla; liberalnego Słowieńca Plantana, klerykalnych Słowieńców Ploja i Szusterszica; Chorwata Iwcewicza; sosyalistę Adlera; Rumuna Onciula. Antisemitów Gessmana, Finka i Leopolda Steinera; ludowców niemieckich Derschattę, Kienmana, Sylwestra, Pradego, Chiarego i Kaisera. Postępowców niemieckich Grossa, Pergelta, Demla i Marcheta (Lecher upadł). Z grupy Schoenererowców z partyi Wolfa i dzikich: Ira, Steina, Herolda i Wastiana.

Reforma wyborcza.

Wiedeń. Pod przewodnictwem prezesa wiedeńskiej Izby handlowej, Kinka, odbyła się narada prezydentów Izb handlowych w sprawie reformy wyborczej. Uchwalono, aby rząd, w razie zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania, Izbom handlowym udzielił odpowiedniej reprezentacyi przez reformę Izby panów, a gdyby to było niemożliwe, powołał do Izby panów prezesów Izb handlowych.

Ustawa prasowa

Wiedeń. Dziś rozdane zostało członkom Izby sprawozdanie komisyi dla ustawy prasowej. Referent, poseł Sylwester, poleca ustawę tę Izbie do przyjęcia. Oświadcza on, że jakkolwiek nie uwzględnia ona wszystkich postulatów prasy, jednak stanowi kompromis, lepszy znacznie od dotychczasowej przestarzałej ustawy.

Przesilenie na Węgrzech.

Dziś odbyła się w Wiedniu Rada ministrów węgierskich pod przewodnictwem cesarza. Według informacyi „Wiener Allg. Ztg", cesarz zwołał ją w tym celu, aby usłyszeć zdanie każdego ministra z osobna w kwestyi zarządzenia nowych wyborów do Sejmu węgierskiego. Rzeczony organ dowiaduje się dalej, że w kwestyi tej nie ma zgody w gabinecie, że podczas gdy bar. Fejervary przeciwny jest zwołaniu Sejmu zanim stosunki w kraju zupełnie się nie uspokoją, ministrowie Kristoffy i Lanyi grożą dymisyą na wypadek, gdyby wybory do Sejmu nie miały być rozpisane w przepisanym w konstytucyi czasie, a więc w tym wypadku do 12 kwietnia. „Budap. Correspond." zaprzecza tej wiadomości.

(Telegramy „N. Reformy" z 27 marca.)

Przeciwko wyborom do Sejmu.

Wiedeń. W gmachu ministerstwa węgierskiego odbywały się dziś przed południem narady przybyłych tu ministrów węgierskich z ministrami wspólnymi. Przybył dziś do Wiednia także admirał hr. Montecuculi i konferował z bar. Fejervarym. O godzinie 12 wszyscy ministrowie węgierscy udali się do Burgu, gdzie o godzinie 12½ rozpoczęła się Rada koronna pod przewodnictwem cesarza. Punktem pierwszym porządku obrad była sprawa rozpisania nowych wyborów do Sejmu węgierskiego. Słychać, że wszyscy ministrowie oświadczyli się przeciwko nowym wyborom w przepisanym konstytucyjnie czasie. Następnie obradowano nad sposobami poboru podatków i rekruta bez uchwał Sejmu węgierskiego.

Termin wyborów.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" zamieszcza rozmowę jednego z redaktorów swoich z ministrem skarbu Hegednesem i drugim węgierskim ministrem. Obaj ministrowie oświadczyli, że prawdopodobnie cesarz zastrzeże sobie decyzyę, ale zdaje się nieprawdopodobnem, aby wybory zostały rozpisane do 11 kwietnia, t. j. do terminu, ustawą przepisanego. Ministrowie zapewnili także, że niema mowy o przymusowem ściąganiu podatków, nie uchwalonych przez Sejm. W łonie gabinetu — mówił Hegednes — niema różnicy zdań. Cesarz zawiadomi naród węgierski w osobnym manifeście, że wybory będą rozpisane dopiero po uspokojeniu się kraju.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 27 marca

Zła wróżba

Berlin. Dzienniki donoszą, że wszystkie zapowiedziane już wiosenne podróże cesarza Wilhelma na południe zostały odwołane, więc także zamierzona wizyta cesarza w Madrycie. O przyczynach tego zarządzenia dwie obiegają wersye. Jedna wymienia niepomyślne dla Niemiec doniesienia z Algeciras, druga przesilenie kanclerskie. Pogłoski, że ks. Buelow podał się do dymisyi, nie milkną.

Strejki

Rjeka. (Węg. Biuro kor.) Robotnicy przygotowują się ponownie do strejku i grożą rozpoczęciem go, jeżeli do czwartku nie otrzymają odpowiedzi na swe żądania. Pracodawcy oświadczyli, że w ustępstwach doszli już do najdalszych granic i w ... strejku sprowadzą sobie robotników skądinąd.

Lens. Komitet strejkowy wystosował do strejkujących wezwanie, by domagali się 8-godzinnego dnia pracy i płacy 8 franków.

Sensacyjny proces.

Sofia. Przed sądem tutejszym rozegra się wkrótce sensacyjny proces. Dziennik „Mir" zarzucił był prezydentowi gabinetu Petrowowi i ministrowi wojny gen. Sawowowi, że przekupieni zostali przez pewną firmę zagraniczną, której przyznali dostawę nabojów dla armii bułgarskiej. Dziennik urzędowy oświadcza, że obaj ministrowie Petrow i Sawow wytoczą redakcyi „Miru" proces o oszczerstwo. — „Mir" wobec tego oświadczenia podtrzymuje swoje zarzuty.

Agitacya Karlistów.

Barcelona. Policya odkryła w dzielnicy Gartia zgromadzenie karlistyczne i skonfiskowała znaczne zapasy broni.

Samobójstwo.

Wiedeń. Z Vevey donoszą, że przebywająca tam żona prof. uniwersytetu, Beera, odebrała sobie życie wystrzałem z rewolweru. Beer skazany został, jak wiadomo, przed kilku miesiącami na dłuższą karę więzienną za przestępstwo przeciwko obyczajności. Obecnie odrzucona została apelacya Beera przeciwko temu wyrokowi, wskutek czego miał on 29 b. m. rozpocząć karę więzienną. To skłoniło młodą jego żonę do samobójstwa.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Przyjaciołom, Świetnej Izbie notaryalnej i znajomym za wyrażone współczucie, ofiarowane wieńce i liczny udział w odprowadzeniu zwłok ś. p. notaryusza **Wiktora Brzeskiego** na miejsce wiecznego odpoczynku, składa głęboko odczute serdeczne podziękowanie.

Rodzina.

Prace koło siewu wiosennego można rozpocząć z nastaniem pogody, jeśli przez zimę uskuteczniono wszystkie roboty przygotowawcze. — Obecna pora nadaje się nietylko do wywozu obornika w pole, lecz również do rozsiewu tych sztucznych nawozów, o których wiadomo, że skuteczność ich jest o tyle wyższą, o ile się je wcześniej rozsieje. Szczególnie odnosi się to do mączki żużlowej Thomasa, wobec czego nie należy zwlekać dłużej z użyciem tej mączki pod siew wiosenny.

Przy grach i zakładach, przy składkach i zapisach
pamiętajmy
O Towarzystwie „Szkoły ludowej".

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 27 marca.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 667·50 Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 786·50. Akcye Anglobanku 607·25 Akcye Unionbanku 559·50. Akcye Länderbanku 438 —. Akcye Bankvereinu 560·75. Akcye Bodencredit 1055 —. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 569 —. Akcye kolei państwowych 672 —. Akcye kolei południowej 127 —. Akcye kolei Elbethal 448 —. Akcye kolei północnej 5700. — Akcye kolei czerniowieckiej 582 —. Akcye Alpiny 587·50. Akcye Rima Murany 582 —. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2640·— Akcye Fabryki broni 560 —. Akcye Tureckie tytoniowe 881·60 Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 607 —. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 94·60. Renta majowa 99·45. Renta koronowa austryacka 97·60. Renta koronowa węgierska 98·70 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·62. 4% Listy Banku hipotecznego 98·65. 4½% Listy Banku hipotecznego 100·80. 5% Listy Banku hipotecznego 111·75 4% Listy Banku krajowego 99·—. 4½% Listy Banku krajowego 100·55. 5% komunalne obligacye Banku krajowego —·—. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99·55. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1898 r. 98·80. 4% Pożyczka miasta Lwowa 98·05. Losy tureckie 158·—. Marki 117·48. Ruble 250·50.

Cukier spokojny 19·40 do 19·50 — Spirytus silniejszy 37·60 do 37·80, płacono 37·60. Nafta niezmieniona.

Usposobienie: Mimo silnej zagranicy bez ochoty; pojedyncze wartości lokalnie ustępują. Lombardy silnie.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 27 marca (godz. 1 w południe).

I. Waluty.	płacą	żądają
Ruble papierowe	250 75	251 75
Marki niemieckie	117 20	117 60
Franki papierowe	95 50	96 —
Dwudziestofrankówki w złocie	19 10	19 18
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 —	112 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	100 25	101 25
4% „ „ „ „	98 50	99 25
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101 25	102 25
4% „ „ „ „	98 75	99 50
5% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99 50	— —
4% „ „ „ „ „ 41-letn.	99 50	— —
4% „ „ „ „ „ 56-letn.	98 25	99 25
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 —	100 —
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	98 60	99 50
4% Pożyczka miasta Lwowa	97 30	98 30
4½% „ miasta Lwowa	100 70	101 70
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	— —	— —
4½% „ „ „	100 75	101 75
4% „ kolejowe	98 25	99 25
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	82 —	86 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	563 —	— 568
„ „ Gal. dla h. i p. w Krak.	— —	—
„ Lwów-Czerniowce-Jassy	561 —	
VI. Publiczne zapisy długu.		
4¹/₁₀% wspólna renta pap.	99 40	99 80
„ „ srebrna	99 50	99 80
4% renta koronowa austryacka	99 50	100
4% „ „ węgierska	94 20	94 70
4% renta austryacka w złocie	117 25	118 —
4% „ węgierska w złocie	112 —	112 60

Naturalna bilińska szczawa

wybitna reprezentantka alkalicznych zdrojów sodowych

…0 części wody, 33·1951 cz. węglanu sodu, 38·7660 cz. wolnego i napół …go kwasu węglowego, oddawna słynny zdrój leczący dolegliwości ne…herza, żołądka, gościec, nieżyt oskrzeli, hemoroidy, cukrzycę, choroby moczowe i jelitowe.

Dostać można w każdym porządniejszym hotelu i restauracyi.

Jako dyetyczny napój stołowy niezrównany, przyspiesza trawienie nie wywołując przykrego wzdęcia, jak to bywa przy wodach stołowych, sztucznie kwasem węglowym przesycónych.

Składy w handlach wód mineralnych, także w aptekach i drogueryach.

Dyrekcya zdroju Bilin (Czechy).



…ysław Pędziwiatr
…abryka rolet i żaluzyi 1029 9 12
…wie, ulica Zwierzyniecka 8.

…lian Dasiewicz

Mydlarz od 45 lat założenia
…rakowie, przy ul. Szczepańskiej l. 2,
w domu WP. Waltera,
…eca Szan. Publiczności: My…a własnego wyrobu pod nazwą „Prima Oliwne“, czysto …arnkowe, bez jakichkolwiek do…ieszek, bardzo wydatne i nie…szkodliwe dla bielizny, zwyż 5 …ilo ceny tańsze, oraz Naftę …sarską, niezapalną. 932 4 4

…298. 1378 3 3

Konkurs.

Niniejszem rozpisuje się konkurs … posadę lekarza gminnego w Gdowie. Płaca roczna 600 koron.

Podania można wnosić do d. 15 kwietnia b. r.

Urząd gminny w Gdowie,
… …rca 1906.



EKSTRAKT ORZECHOWY
do farbowania siwych włosów

wynalazku Juliana Józefowicza, perfumera.

Jest to najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy na kolor czarny, brunatny, szary i blond.

W Krakowie u Reima i Spółka, Rynek gł. linia A-B, J. Hanaka i Spół., drogueryа, Szewska, Fr. Zopotha, drogueryа, Sienna i R. Wiskidy, pl. Maryacki.

Cena flakonu 3 korony, flakoniki próbne kor. 1·20. 658 6 12

Przesyłka i główny skład:
w Warszawie, ul. Nowa Senatorska, L. 2.

…0% taniej K. ROMAN, fryzyer, Kraków, ul. Szewska L. 21, poleca karty abonamentowe na golenie po 1 złr., na golenie z czesaniem włosów po 1 złr. 50 ct. Zakład prawdziwie higienicznie czysto utrzymany. 256 25 0

Droguerya w większem mieście prowincyonalnem do sprzedania. Bliższa wiadomość w handlu łakoci p. Axmana w Krakowie, ulica Floryańska. 1400 2 2

Najtańszemi losami są
LOSY TURECKIE.
Główna wygrana 600.000 frank. bez potrącenia.
Ciągnienie 31 marca.
1 los na 29½ raty miesięcznej po 6 K.
6 ciągnień w roku.
Lista ciągnień opłacona za darmo.
Alser Wechselhaus
PAUL BJEHAVY
Wiedeń, IX., Alserstrasse Nr 22,
1363 5 6

…ajwiększy ZAKŁAD pogrzebowy
JANA WOLNEGO.
Główny skład i fabr. trumien przy ul. św. Tomasza 4 (tuż przy placu Szczepańskim) Telefon Nr 331.
Filia ul. Kopernika L. 6.
Zakład urządza pogrzeby dla wszystkich stanów i załatwia sam wszystkie formalności.
Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy. Zakład posiada własne nowe najwspanialsze karawany. Posiada własne katakumby, odstępuje miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuje zwłoki do tymczasowego przechowania za miernym czynszem miesięcznym. 1148 6 0



KULE i KRĘGLE
z drzewa Lignum Sanctum, poleca najtaniej 1173 5 6
Reim i Spółka
Kraków, Rynek 37.

Porter angielski oryginalny wytrawny
Żytniówka stara w szampankach
poleca
A. HAWEŁKA
c. i k. dostawca dworu
w Krakowie. 1280 4 5

Pierwsze i najstarsze w Galicyi c. k. rządowo uprawnione
Biuro informacyjne
dla spraw wojskowych.
emeryt. rotmistrza A. Kornbergera i K. Moscheniego
w Krakowie, ul. Stachowskiego l. 15, „Willa Wanda“,

udziela wyjaśnień i sporządza najstaranniej wszelkie podania w sprawach **Reklamacyi**, jak również we wszystkich sprawach dotyczących służby wojskowej, a zatem asenterunkowych, stałej służby, przedwczesnego zawierania małżeństw, emigracyi, odroczenia ćwiczeń wojskowych lub uwolnienia od takowych, trwałego urlopowania, przyjęcia do wojskowych zakładów naukowych, jednorocznej służby i t. d. W końcu sporządza biuro również **wszelkiego rodzaju podania do Tronu. — Na odpowiedź dołączyć należy** markę 15 hal.

CENTRALNE BIURO SPEDYCYJNE
i KANTOR WYMIANY
Maksymiliana Haubenstocka
Kraków, Floryańska 23 — Telefon 602

przewozi meble bez opakowania nowymi c. k. wozami patentowan. Przechowuje meble we własnych składach i załatwia formalności cłowe.

Ekspedycya pakunków podróżnych.

Ubezpiecza przesyłki od wypadku podczas transportu.

Kupuje i sprzedaje losy i wszelkie papiery wartościowe, wymienia pieniądze. — **Dostarcza biletów kolejowych okrężnych. — Udziela bezpłatnie informacyj podróżnym. — Sprzedaż „Kursbuchów“, „Baedekerów“, Rozkładów jazdy.** — Przyjmuje różne dokumenta do legalizacyi i wysyła paszporty do wizy.



Udziela informacyi o krajowych i zagranicznych miejscach kąpielowych. 1304 3 4

Wysprzedaż bajeczna
ogrodu w Łapszynie, p. Brzeżany,
po niebywale niskich cenach, ¾ taniej jak zwykle.

Sztuk		Koron
1	Kieria żółta, kwitnie jak różyczki w gruncie i wazonie	—·30
1	Deuzie pełne, białe i różowe	—·30
1	Rosa Centyfolia	—·24
1	Roses Pompon, drobniutkie białe i różowe	—·30
1	Bzy we wszystkich kolorach	—·30
1	Castilegia pnąca, pełna	—·20
1	Delfinie pełne, wysokie	—·10
1	Delfinie puste, 3 odmiany	—·10
1	Remu	—·15
1	Ginerium argenteum	—·15
1	Migdałki różowe	—·18
1	Peonie pachnące, różowe	—·20
1	Peonie zwykłe, pąsowe	—·12
1	Peonie białe	—·40
1	Gladiole najpyszniejsze, rozmaite gatunki	—·20
1	Maki wiecznotwałe, 2 kolory	—·20
1	Lilie białe	—·16
1	Lilie Isabellina paliowe	—·20
1	Lilie ogniste	—·20
12	Kilie żółte, pachnące Dumortin	1·20
12	Doronicum	—·30
12	Irysy angielskie	—·60
12	Irysy niziutkie	—·20
12	Funkie, kwiat lila	1·—
12	Funkie, kwiat biały, pachnący	1·—
12	Funkie, liść biały z zielonem	1·—
12	Funkie, liść żółty z białem i zielonem	2·—
12	Floxy decusata, niebieskie	—·80
12	Floxy niziuteńkie wiosenne, niebieskie, kwitną długo i obficie	1·—
12	Canny z ciemnym liściem	—·40
12	Fiołki Car	—·40
12	Fiołki remontanty	—·40
12	Budbekie żółte, pełne	1·40
12	Narcyzy żółte, różne	—·60

Sztuk		Koron
12	Georginie rozmaite	—·60
12	Aquielegie rozmaite	1·—
12	Munisperium pnące	—·10
12	Agrest olbrzymi	1·20
12	Porzeczki pąsowe	1·—
100	Narcyzy białe	1·30
100	Goździki pierzaste małe, do obsadzania klombów	1·—
100	Sedum niskie z odmianą	—·30
100	Salwia srebrzysta do obsadzania klombów	1·—
100	Konwalie	—·80
100	Maliny remontanty	2·—
100	Truskawki pierwszorzędne	1·80
100	Poziomki miesięczne	1·80
100	Poziomki białe i czerwone	1·80
100	Truskawki staropolskie, słodkie, czarne	1·80
100	Phalaris, trawka w paski	—·20
100	Sadzonek 3-letnich szparagów olbrzymich	1·80
100	Sadzonek 2-letnich szparagów olbrzymich	1·30
100	Sadzonek 1-rocznych szparagów olbrzymich	1·—
5 kg.	bulw kosz Topinambour doskonała jarzyna	1·30
50 kg.	bulw Topinambour, koleją	6·—

Ziemniaki rychliki, rogalki żółte i białe 5 kg. 1 K 12 h, 100 kg. 16 K.
Kiełbasy suche na surowo do jedzenia kilo po 2 K 30 h.
Szynka westfalska w pęcherzu kilo po 4 K.
Owoce kandyzowane jak kijowskie kilo 4 K.
Korniszony, pikle słoiki po 90 h i 1 K 25 h.
Buliony najlepsze z drobiu i zwierzyny, kilo po 24 K, 20 K, 15 K, 12 K, 10 K.
Indyki tuczone 10 K 12 h, Indyczki 7 K 8 h.

1434 1 6 *Kazimiera Matczyńska.*

Krajowa fabryka lakierów
Lucyana Baranowskiego
w Krakowie.

Produkuje: Lakiery podłogowe w sześciu odcieniach, bruncliny, sykatury, lakiery kopalowe, damarowe, asfaltowe, Emalie i farby pokostowe w różnych kolorach na drzewo, kamień, mur i żelazo jak również farby drukarskie.

Do nabycia w Krakowie w handlach: Reima i Ski, Fr. Lenerta, R. Drobnera, S. Szarskiego, G. Decordego, M. Jawornickiego, M. Kreislera i J. Sitka w Podgórzu.

W Galicyi w handlach utrzymujących lakiery i farby.

Proszę żądać wyrobu krajowego z moją firmą, który w zupełności odpowiada wyrobom niemieckim. 1339 3 10

! Największy postęp teraźniejszości !
Niezbędnym w pralni. jest słynny Niezbędnym w kuchni.

proszek do prania Minlosa



Jak jeden mąż wiszą na nim miliony.

Prawdziwy tylko z tym znakiem ochronnym! Prawdziwy tylko z tym znakiem ochronnym
Dostać można w składach aptecznych i handlach kolonialnych, w aptekach i handlach mydła.
Hurtownie sprzedaje L. Minlos w Wiedniu, I., Mölkerbastei 8.
290 32 50



Koncesyon. Instalator i Pokrywacz Dachów
W. KOSYDARSKI
KRAKÓW, Rynek L. 24
= (vis-à-vis Odwachu). =

Urządza **Wodociągi, Dzwonki elektryczne, Telefony, Konduktory** przeciw Piorunom, po domach prywatnych, Hotelach, Łazienkach, Fabrykach tak w miejscu, jak na prowincyi, po cenach przystępnych, ręcząc za każdą przez niego wykonaną robotę.
Podejmuje się również reperacyi.
Pokrywa dachy cynkiem i miedzią.
Poleca wielki wybór wanien, klosetów i wszelkich przyrządów kąpielowych własnego wyrobu. 1178 8 12

Cenniki ilustrowane i kosztorysy na żądanie darmo.

Musztarda z winogron Izabelli
perła pośród wyrobów musztardy,
podnieca apetyt i przyspiesza trawienie. Dostać jej można w każdym handlu korzennym i łakoci. Prawdziwa tylko 1247 6 10
z Pierwszej Warszeckiej fabryki musztardy S. Reinfelda.

Falck & Co., Hamburg



Falck & Co., Hamburg
(Raboisen).

Najdogodniejsze i najtańsze połączenie między Hamburgiem i Ameryką, względnie Kanadą i Argentyną. Sprzedaż kart okrętowych i kolejowych. Bank i wymiana pieniędzy. 113 44 104

Dokładne prospekty podróży do Ameryki, Kanady i Argentyny w języku polskim, ruskim i niemieckim przesyłamy na żądanie bezpłatnie, opłacone.

Potrzebny
młody pomocnik
do handlu bielizny i towarów modnych damskich. Zgłoszenia listowne przyjmuje Admin. „N. Reformy“ pod 1414.
1414 3 3

JUBILER
B. ARMATOWICZ
Kraków, Rynek gł. l. 18.
Skład wyrobów **złotych i srebrnych** najgustowniejszych w największym w wyborze.
Zamiana, tudzież naprawa biżuteryj sumienna i punktualna.
Chińskie srebro po cenach fabrycznych na składzie.
66 40 0

Place budowlane w Czarnej Wsi
pod Krakowem, pod 13 domów lub wil… mające 3000 sążni □, do sprzed… razem lub osobno po 8 złr. za … Wiadomość u Sławińskiego … ul. Sobieskiego l. 5, pa…

Główna wyg…
600.000 f…
już dnia 31 m…
Losy tureckie 4…
6 ciągnień w …
Najmniejsza wygrana 240 f… bez żadnego potr…
Oryginalne losy gotówk… lub na 33 raty miesięczne …
== Każdy los zostaje wy…
Natychmiastowe wyłączne … przesłaniu pierwszej raty. …
„Neuer Wiener Mercur“…
Kantor wym…
Otto Spitz, …
1331 I., Schottenring …

L. cz. E. 144/5.
6

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Florentyny Kwisdowej, prywatnej w Cieszynie, zastępowanej przez Dra Sobiesława Kluckiego, adwokata w Cieszynie odbędzie się **dnia 2 maja 1906 r.** o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr 10, I piętro licytacya realności Nr 31, lwh. 25 (willa Anny i willa Wilhelma) w Jaworzu Dolnem i realności Nr 102, 103, lwh. 261 (Kąpiele mułowe) tamże, wraz z przynależnościami, składającemi się ze sprzętów domowych, z urządzenia do oświetlenia elektrycznego i maszynowego urządzenia do kąpieli mułowych.

Realność Nr 31, lwh. 25 w Jaworzu Dolnem jest oceniona na 23.802 K 30 h, zaś jej przynależność na 2028 K 50 h, zaś realność Nr 103, lwh. 261 tamże, na 48.219 K 92 h, a jej przynależność na 13.539 K.

Najniższa cena realności lwh. … w Jaworzu Dolnem wynosi 12.91… 40 h, a realności lwh. 261 tamże 30.8… 46 h.

Poniżej tych cen sprzedaż nie p…dzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg hipoteczny, wyciąg katastralny, protokół ocenienia i t. d.) może każdy, kto ma chęć kupna, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 4, I piętro.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej na terminie do licytacyi wyznaczonym, przed jej rozpoczęciem; inaczej roszczeń tego rodzaju co do samych nieruchomo…ści nie możnaby już podnosić ze s…kiem.

Te osoby, dla których na powyższ… nieruchomościach, jakie prawa lub … żary już obecnie istnieją, lub też … wstaną w toku postępowania licyta…nego, będzie się zawiadamiać o dalsz… wydarzeniach tego postępowania je… nie przez przybicie na tablicy sądow… jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu … żej wymienionego, ani też nie wska… temuż sądowi pełnomocnika do dorę…cz… zamieszkałego w siedzibie Sądu.

C. k. Sąd powiatowy w Bielsku, Oddział II.,
dnia 20 marca 1906 r.
Hochelber …

Gorsety … według najnowszych krojów paryskich i brukselskich o … poleca nowo otworzona … paryska … pracownia gorsetów „Felic…a“ w Krakowie, ulica Floryańska … Wszelkie …

...Literacki ... Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.